

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez dostarczenia do domu
miesięcznie M. 440
z dostawą
Na przesyłkę p.
Za granicą
Cena pojed.
we Lw.
i na prz.

20 Mk.

M.

468 *W. W. W.*
Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz rozp. w ogł. zwykł.
30 Mk. Za 1 wiersz w najł.
nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz
na 1-szej stronie 200 Mk. Za
1 wiersz w kronice 150 Mk.
Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo
drobne 10 Mk. i 1 słowo dla
szukających pracy 8 Mk. Paski
jak pokrea. Camstr. 30.000 M.
Pół str. 15.000 M. Cała str. 1
pod nagłów. 80.000 M. w nie-
dziele i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Biura
Lwów ul. Zimorowicza 11-N.
Reklamistów nadesłanych nie zwraca.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Ku źródłom jutra.

—o—

I.

Zjadamy gorzki chleb opozycji. Prowokowani, poddani, potwarzeni w najwymyślniejszy, zawsze płaski i niski sposób — zmuszeni jesteśmy trwonić drogocenną energię umysłową i uczuciową na odpieranie stadnej nagonki nalych i tanich przeciwników, rozproszkujemy nasze zasoby duchowe i mieniamy je na drobne w niezaszczytnych utarczkach z miłą intelektualnie a niedorozwiniętym morale parweniuzem politycznym.

Z tego zdać sobie muszą sprawę, nie tylko piszący i działający w obozie opozycji, o tem wiedzieć muszą także ci, którzy pod wpływem publicystyki i działalności opozycyjnej urabiają własną opinię i pogląd na sprawy polityczne i to zarówno zwolennicy jak i wrogowie tej opozycji. Charakter obecnej naszej taktyki opozycyjnej czy to w prasie, czy w Sejmie nie powinien bowiem w błęd wprowadzać opinii publicznej, gdy wartościuje walory etyczne, celowość, uchybienia czy zdobycze tej opozycji. Opinia publiczna nie może ani przez chwilę mieć tego przekonania, iż jedyną treścią i celem naszej walki jest wytykanie niemiłej nam i szkodliwej dla państwa polityki osobistej Belwederu, jego bombiarsko-socjalistyczna proveniencja, że uważamy nasz obowiązek opozycyjności za spełniony, gdy sprawimy kłopot p. Bryłowi piętnowaniem jego „imperializmu“ folwarcznego lub gdy odsłaniamy rąbek tajemnic germańskich, wpływowego wczaj leżące Enkaenisty, WP. L. Jaworskiego.

Osoby Belwederu są niewątpliwie w aktualnej konstelacji politycznej Rzplitej bardzo ważne i wpływowe, niemniej jednak nie o nie toczy się walka opozycji. Kłopoty i szkody, jakie osobista działalność tych i setki innych jednostek codziennie państwu wyrządza, muszą oczywiście wywoływać oddźwięk w prasie i akcji obozu narodowego a obfitość tych oddźwięków stoi w aż nadto skromnej proporcji do obfitości tych kłopotów i szkód. Wolelibyśmy z pewnością niezajmować się zupełnie temi osobistościami, gdybyśmy mieli mezbłą gwarancje, że Rzplta „wytrzyma“ ich zabawę w państwo do czasu, w którym one znikną z powierzchni życia polskiego. Niestety, nieposiadając tej gwarancji, musimy ze szkodą niepowetowaną dla twórczej roli opozycji, trwać część czasu w pracy politycznej, miejsca w prasie i energii duchowej poświęcać demaskowaniu tej szkodliwej roboty i orientowaniu o tej szkodliwej opinii publicznej.

Spełnianie tych przykrych lecz koniecznych obowiązków poczyna za sobą — jak to już wspomnieliśmy — niepowetowane szkody dla twórczości opozycyjnego charakteru naszej pracy.

Celem istotnym bowiem tej opozycyjnej pracy nie jest obalenie tych i b.owych jednostek szkodliwych, lecz wyrwanie z korzeniami z państwowego życia polskiego systemu rządów a raczej ideologii rządów, reprezentowanej przez tę grupę polityczną, która w listopadzie 1918 r., nieprawnie zagarnęła władzę państwową w swoje ręce.

Jaka to jest ideologia? Rodowodu jej szukać należy w 18-tym wieku, w anarchji szlacheckiej, w „jakobinimie“ polskim Konopków i ks. Mejerów, w klubów rewolucyjnych przedinsurekcyjnych, w przeniżnych wpływach filozofji społecznej Rousseau'a. Kształcił tę ideologię polityczną w w. 19-tym romantyzm, socjalnie wyszminkował ją Marx i teoretycy socjalizmu, znieprawiał i „uwschodniał“ nihilizm rosyjski a w kontury światopoglądu oprawił radykalizm liberalizmu europejskiego, wytworzył ów wolnularskich.

Z atmosfery intelektualnej i uczuciowej tej ideologii wykrystalizowała się pod koniec 19-go w. Polska Partia Socjalistyczna, która w listopadzie 1918 r., z Józefem Piłsudskim na czele opanowała władzę w odrodzonym państwie polskim. Do tej ideologii P. P. S. przyżeniła się dziwnym zbiegiem okoliczności ideologia dogorywającej moralnie historycznej Szkoły Krakowskiej, apostołką trójjakoizmu zaborczego, rozdzielki najsmutniejszej w dziejach narodu polskiego instytucji politycznej — Enkaenu. Obfitująca w poważne, naukowo przygotowane a politycznie rutynowe

wane siły i indywidualności, zasilila ona wydatnie akademicki poziom umysłowości konspiracyjnego P. P. S.-owca.

W praktycznym działaniu „doczepił się“ (dosłownie) do tej ideologii jeszcze ludowcowy egoizm klasowy, który dzięki takim przodownikom, jak B. Wyśłouch, przeszedł przez socjalizm i radykalizm, poczuł się bliższym skrajnej lewicy (wbrew naturalnej sprzeczności interesów wsi i miast), niż ludzi o narodowym poglądzie na świat.

Ta tedy potrójna ideologia, składająca się z doktryny P. P. S. historyzmu Szkoły Krakowskiej i egoizmu klasowego ludowców trzyma w swych kliszach władzę państwową od lat trzech. Jest ona — jak widzimy — przeżytkiem historycznym, filozoficznym i społecznym, psychologią swoją całą zwróconą ku przeszłości, z niej czerpiąca wysychające soki żywotne, afirmującą uparczywie zasady rządzenia państwem, dawno już przez naukę obalone i w rzeczywistości materialnej nigdzie już nie stosowane.

Z tą ideologią walczyć musi do zwycięstwa opozycja obozu narodowego. W tej walce mieści się twórczy charakter opozycji. O konieczności tej walki niewolno nikomu zaponinać w rozgwarze pożytych

utarczek codziennych, w pospolitym chaosie sensacyjnych aktualności politycznych.

Walczyć z tą ideologią można w dwójaki sposób.

Jeśli uznamy, że jest ona nie tylko szkodliwa, ale wręcz do tego stopnia niebezpieczna, iż dłuższe jej w praktyce panowanie może państwo przyprawić o utratę niepodległości — wówczas obowiązkiem naszym jest dążyć wszystkimi możliwymi środkami do fizycznego jej obalenia w możliwie najkrótszym terminie. Wówczas musimy z uszczerbkiem wszystkich innych prac organizować się przedewszystkiem politycznie i społecznie.

Jeśli natomiast uznamy, że dłuższe panowanie tej ideologii poważnie wprowadzi państwu zaskodzie, nie odbierze mu jednak wolności, wówczas rezygnując z rychłego jej wytopienia, przeciwdziałać jej możemy przez wymagającą dużego trudu, wysiłku i czasu — solidną, wszechstronną i gruntowną pracę umysłową, konstrukcyjną, doskonałą w architektonice i umacniającą w podstawach ideologię państwa narodowego, z drugiej zaś strony krytyczną, uświadamiającą o błędności i szkodliwości ideologii, obecnie państwem rządzącej.

Którą z tych dróg wybrać?

Józef Rudnicki.

Stanowisko Brianda

poważnie zachwiane.

Paryż. (AW.) Briand po powrocie do Paryża oświadczył przedstawicielowi „Journal des Debats“ że w St. Zjednoczonych doznał serdecznego przyjęcia nie tylko ze strony sfer rządowych ale i całej ludności. Wystąpienie jego na konferencji miało na celu zapoznanie Ameryki z palącymi sprawami Francji. Francja gotowa przyjąć wszelkie propozycje co do ograniczenia zbrojeń, żąda jednak odpowiednich gwarancji. Na konferencji zrozumiano trudną sytuację Francji. Briand 3 grudnia przedłożył Radzie ministrów sprawozdanie z sytuacji i odda się równocześnie do dyspozycji parlamentu. Ci, którzy występują z krytyką muszą po rozważeniu uznać stanowisko

jego zajęte na konferencji za trafne. „Czas“ — mówił Briand — by umilkła wojna domowa polityków francuskich, gdy wszystkie siły należy wyteńczyć w celu opanowania trudnej sytuacji międzynarodowej“.

Paryż. (AW.) Opozycja w parlamencie francuskim przeciw Briandowi już się szeregowała. W skład jej wchodzi zarówno posłowie z lewicy jak i prawicy. Radykalj zarzucają Briandowi zdradę stanu. Nietakt jego wywołał we Włoszech demonstracje antyfrancuskie. W pewnych kołach wymieniają następcę Brianda, którym ma być b. prezydent republ. Poincare. Ma on już całkowicie ułożoną listę gabinetu.

NA DOBIE.

Kiepski spektakl.

Występami swoimi, danymi w Warszawie, bawią nas ludowcy, ale bawią smutnie. Coraz widoczniej nie dopisuje w ich politycznych widowiskach — reżyserja.

Tem dziwniejsze to, że przeszła ona w ręce najsprawniejszego z tych komediantów, człowieka z rzutką wyobraźnią i z wytkniętym aż za jasno celem. Na tę nową, nieoficjalną jeszcze władzę pana Rataja trzeba zwrócić baczną uwagę. Niemniej na dokonane w związku z tą jedną inpe zmiany w ludowcowej trupie. Przedewszystkiem na to, że dotychczasowy jej bohater, Witos, przeszedł nieznacznie do charakterystyczniejszych — ojców. Nadto na to, że Dąbski zaczyna dostawać rolę nieszczęśliwych kochanków i to mocno skracane reżyserskim ołówkiem. Nie bez ale jest za pewne i dymisja Raczkowskiego, który był wprawdzie tylko suflerem w tem towarzystwie, niemniej przecież mówił widać za głośno i co gorsza uparcie wyrwał się z kwestjami, wykreślonymi przez odnowione kierownictwo tego chłopskiego teatru dla inteligencji.

Dziś nie jest już tajemnicą, że na pierwsze, bohaterkie miejsce wśród ludowców wysunął się nietylko zdolny, ile ambitny Rataj. Apetyt na pierwszorzędną rolę miał zawsze ten cierpliwie czekający na swój czas amator, ale z niewątpliwym tupetem. No i doczekał się. Wprawdzie rolę ministra położył, ale widzowie zapomnieli mu to. Czasem bywa publiczność tyle wspomnieliśmy wysunąć“

Panu Ratajowi nie udało się pierwszy występ. Wprawdzie tyradę, oczyszczającą ks. Teodorowicza a z lekka, pieszczotliwie karcącą usuniętego wtedy z kulisy Bryła, wypowiedział bez zarzutu. Cóż, kiedy jak na złość Brył, gracz mierny a ordynarny wyszedł na scenę za wcześnie i zaczął, czego nie miał w te-kście, przemawiającemu pięknie, z tak zwanego wyższego, ponadpartyjnego stanowiska Ratajowi zlorzeczyć mniej pięknie i ze stanowiska o tyle szerszego, że właśnie partyjnego. Rabiąc tedy prawdę, co się ostatecznie i Bryłowi w uniesieniu może zdarzyć, wypaplał, że wprawdzie on sam rzeczywiście oskarżył znienawidzonego „ludowi“ arcybiskupa, ale to oskarżenie aprobował i po swojemu gładził w całości, a na końcu zaostrzał sam pan — Rataj.

Pan Brył jest podkomendnym rozzuchwalonym zbytnio, członkiem trupy niekarnym. Niemniej rola, z której obiecywał sobie nowy bohater ludowców wyjść obromą ręką, rola zresztą nie do pozadroszczenia, skończyła się niespodzianie kłapą. Ze pan Rataj ma dyspozycję do sceny, widać z całego zdarzenia. Trudno bowiem wyobrazić sobie człowieka bez uzdolnień aktorskich, któryby śmiał w dosadnych słowach piętnować naszą lekkomyślność w sprawie szarpania cudzej czci obywatelskiej, któryby żądał co więcej u zdrowienia pod tym względem stosunków sejmowych, wiedząc przecież, że lekkomyślnikiem takim i takim chorym jest — sam.

Prawda, że przywódca obecny stronnictwa ludowcowego jest krótko na scenie — politycznej. Jest więc nadzieja, że w przyszłości lepiej wytresuje swoich kompanów i rolę szlachetne będzie mógł grywać z większym powodzeniem.

Przegląd polityczny

CHURCHILL ZA TRÓJPRZYMIERZEM WIELKIEJ BRYTANII, FRANCJI I NIEMIEC.

P. Windston Churchill wygłosił dnia 29. listopada br. w parlamencie wykładnym przez zamorskie banki mowe, w której oświadczywszy na wstępie, iż odnośnie do historii irlandzkiej nie uważa jej żadną miarą za beznadziejną, przeszedł do omawiania konferencji waszyngtońskiej.

Zdaniem jego zagraniczna polityka rozwiązując się przez trójporozumienie trzech państw tj. W. Brytanii, Ameryki i Japonii celem osiągnięcia spokojnego rozwoju na Oceanie Spokojnym. Plan ten ma być przez konferencję waszyngtońską usilnie popierany, jest jednak prócz tego potrzebne jeszcze jedno i dalej idące trójporozumienie w Europie, a mianowicie prawdziwa zgoda i przyjazne zbliżenie pomiędzy Anglią, Francją a Niemcami, w celu uzdrowienia Europy i w celu przywrócenia finansowego dobrobytu świata. Bez wątpienia powiedzą niektórzy, że ta myśl jest naiwnością i że taka kombinacja niema widoków powodzenia. Ona jest jednak konieczna pokreć trudności i zapobiec niebezpieczeństwom obecnego położenia. Czy jest rzeczą łatwą, czy trudną plan ten do skutku doprowadzić to okaże przyszłość. W. Brytania musi w każdym razie do celu tego dążyć. Anglia nie mogłaby i nie powinna przyjaźnić się z Niemcami kosztem Francji. Anglia za wiele na świętej francuskiej ziemi drogiego zostawiła, aby pozwolić na zepsucie swojej przyjaźni dla wielkiego Narodu francuskiego. Zaufanie do geniuszu Jego ma tak wielkie, że przekonany jest, iż rozsądek Francji w przeciągu kilku lat, a może najkrótszego czasu doprowadzić ją do świadomości, że powrót do zdrowia i przywrócenie chwały Europie tylko wtedy nastąpi o ile Niemcy znajdą się w dobrobycie i zadowoleniu.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł Churchill do wykładu reparacyjnych. Zdaniem jego jest to kwestia jałowa. Dalej wyraża zadowolenie, że w ostatnich miesiącach nastąpiło wielu mężów stanu w zapatrywaniu na tę kwestję znaczny postęp. Przestano już myśleć na serio o wydobyciu z Niemiec 12 czy 20 milionów funtów szterlingów i przestali o tem mówić politycy w swoich oświadczeniach. Jest rzeczą pocieszającą, że fakt elementarny, iż wymiana handlowa i zapłaty z jednego kraju do drugiego mogą być wykonane tylko w formie towarów i świadczeń pracy został już przez oświeconych znawców w rozmaitych krajach uświadomiony.

Niektórzy ludzie wyobrażają sobie poważnie możliwość tego, aby państwo liczące 60 do 70 milionów mieszkańców drugiemu państwu, które znajduje się w innym położeniu geograficznym wypłaciło 12 milionów funtów szterlingów. To jest niemożliwe. Będące w ich posiadaniu pociągi i okręty nie mogłyby w ciągu roku dostarczyć towarów potrzebnych na pokrycie powyższej sumy.

Jakżeż możemy — kończy Churchill — ganić nasz mechanizm wymiennego kursu z powodu tego, że nie mógł temu szalwid przetrzymać kroku. Mechanizm wymienny wartości został brutalnie zgwałcony.

STINNES O SWOJEJ WIZYCIE W LONDYNIE.

„Berliner Tghl.“ donosi, iż Stinnes w dzień po powrocie z Londynu do Berlina udzielał po posiedzeniu gabinetu Rzeszy poszczególnym członkom rządu i kanclezwom informacji o swoim pobycie w Londynie i rezultatach rozmów w angielskiej stolicy. Nad tem sprawą zadaniem wywiązała się dyskusja, która trwała kilka godzin. Wiadomości, które rozeszły się o wynikach tej podróży są sprzeczne. W kołach partii ludowej, której bliski jest Stinnes mówią, iż rezultat pobytu jego w Londynie jest pomyślny. Inni twierdzą, iż Stinnes nie uzyskał tego, co uzyskać się spodziewał.

Z faktu, iż Stinnes po powrocie swoim gabinetowi Rzeszy składał sprawozdanie nie powinno się wnioskować, iż jednak był on w Londynie w misji urzędowej (?). Chodziło tu tylko o zdanie wybitnej prywatnej osobistości, której zapatrywania i wiadomości są dla rządu cenne.

Dalej wiadomem jest, iż obecnie po powrocie Stinnesa portrakcje Przemysłowego Związku Rzeszy jak i przemysłowców z kołami ziemian, banków, handlowymi i rzemieślnictwa zostały wznowione.

PRZYWRÓCENIE NIEZALEŻNOŚCI CHINOM.

Chińska delegacja w Waszyngtonie osiągnęła nowy sukces w swoim dążeniu do pełnego przywrócenia niezależnego zarządu swemu państwu, albowiem konferencja postanowiła przyjąć jej wniosek o zniesienie wszystkich, znajdujących się na obszarze Chin obcych stacji iskrowych. Dalszy wniosek delegacji chińskiej o wycofanie z Chin policyjnych wojsk obcych państw nie został na razie przyjęty, ale zaznaczono, iż sprawa ta zostanie natychmiast wzięta pod rozwagę, kiedy wewnętrzne stosunki w Chinach się ustalą. Ta uprzejmość wszystkich mocarstw wobec chińskich żądań tłumaczy się obawą każdego z nich przed zarzutami strzeżenia tylko swoich egoistycznych interesów. Jedyną Japonia zajmuje wobec żądań chińskich stanowisko zdecydowanie odporne.

Plan połączenia Austrii z Bawarią wysuwają nacjonaliści austriaccy i bawarscy.

Wiedeń. (AW) „N. W. Tghl.“ donosi z Monachium, że w miejscowości Ruppenbach odbył się niedawno zjazd bawarskich i austriackich monarchistów. Omawiano plan odbudowy Austrii i połączenia jej z Bawarią.

Berlin. (AW) Ostatnie wydarzenia we Wiedniu wywołały w Berlinie wielkie zaniepokojenie ze wzglę-

du na szerzącą się tu w zastraszający sposób agitację komunistyczną. Chodzą pogłoski, że ententa zamierza państwo austriackie rozdzielić między Czechy, Jugosławię i Włochy z wykluczeniem Niemiec. Przeprowadzenie tego planu zniszczyłoby na długo siłę państwa niemieckiego. Jedyne Anglia spzeciwić się ma energicznie ewentualnemu podziałowi Austrii.

Anglia odsługuje od projektu udzielenia moratorium Niemcom w sprawie odszkodowań.

Berlin. (Tel. wł.) 3 grudnia. Korespondent londyński „Voss. Ztg.“ donosi, że rząd angielski postanowił zaniechać projektów udzielenia moratorium finansowego Niemcom w sprawie zapłaty odszkodowania w gotówce i opracowuje inny projekt, uwzględniający stosunki finansowe Niemiec.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że Rathenau odbył wczoraj konferencję z przed-

stawicielami wielkich banków londyńskich celem przedłożenia komisji finansowej gabinetu propozycji w sprawie repatriacji niemieckiej. Wedle nowych propozycji mają być wydane przenośne bony miedzynarodowe, zagwarantowane przez aliantów, które mają być wykupione przez Niemcy. Między Wielką Brytanią i Niemcami ma być zawarty układ podobny do układu między Loucherem a Rathenauem.

Niemcy nie mają ochoty wypełnienia zobowiązań traktatu pokojowego.

Berlin. (Tel. wł.) 3 grudnia. Pisma donoszą, że rząd niemiecki ma zamiar złożyć oświadczenie urzędowe, że nie jest w stanie wykonać zobowiązań traktatu pokojowego, gdyż nie pozwala mu na to sytuacja finansowa.

Paryż. (PAT) Dnia 1 bm. upłynął termin udzieleny Niemcom przez komisję odszkodowań do nadesłania informacji o rezultatach rokowań pomiędzy rządem niemieckim a przemysłowcami w sprawie pomocy przemysłu w wykonaniu świadczeń niemie-

ckich. Ponieważ dotychczas nie nadeszła odpowiedź rząd postanowił skierować do Wirtha bardzo stanowczą notę w sprawie wypłat, ogólnego położenia Niemiec oraz w sprawie finansowej polityki Rzeszy.

Berlin. (Tel. wł.) 3 grudnia. Komisja państwowej Rady gospodarczej olnawiała sprawę wydzierżawienia niemieckich kolei państwowych w ręce konsorcjum prywatnego. Komisja powzięła uchwałę przeciwko takiemu projektowi.

Kwestja zniesienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech.

Paryż. (Tel. wł.) 3 grudnia. Rada ambasadorów na wczorajszym posiedzeniu omawiała notę rządu angielskiego domagającą się zniesienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech. Sprawę tę od-

roczone do wtorku, ponieważ przedstawiciel Francji zażądał uregulowania tej sprawy po powrocie Briand do Paryża.

Po konferencji w Portorose.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 grudnia. W konferencji w Portorose uczestniczyli nie tylko przedstawiciele państw sykesyjskich, ale również Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Rokowania komunikacyjne są zobowiązujące. Natomiast rokowania dotyczące spraw handlowych polegały na wymianie zdań.

Rokowania gospodarcze delegacji górnośląskich w Katowicach.

Warszawa. (AW) Delegacja polska do rokowań górnośląskich wyjeżdża do Katowic 7. bm. Urzędowe posiedzenie delegacji ma się rozpocząć 9. bm. o godz. 10-tej rano w następujących miejscowościach: Podkomisie: kolejowa, finansowa, węglowa, górnicza, związków zawodowych oraz ubezpieczenia w Katowicach.

podkomisja zaopatrzenia w wodę i elektrykę w Zabrze, potem w Opolu, celna i komunikacyjna w Bytomiu. Podkomisje wyznań i spraw mniejszości narodowych zabawią na Górnym Śląsku tylko dla nakreślenia swych prac, poczem przeniosą się do Genewy. Prace odbywać się będą w tempie pośpiesznym.

Kłaje gdańskie.

Berlin. (Tel. wł.) 3 grudnia. W związku z przejęciem przez rząd polski kolei gdańskich „Voss. Ztg.“ donosi, że Gdańsk otrzymał w zarządzie kolejami dnik nie może być przyjęty bez zgody Gdańska. Gdańscy urzędnicy mają pierwszeństwo. W rozbudowaniach komunikacyjnych Polska zobowiązana jest utrzymać stan dotychczasowy. Stemple i podatki ko-

munikacyjne i przewozowe będą pobierane według praw gdańskich. Dochody stąd płynące mają być podzielone na równe części między Gdańsk i Polskę.

W komisji ruchu miejscowego obowiązuje język niemiecki — pozatem język polski i niemiecki są równouprawnione.

Przed wyborami w Wileńszczyźnie.

— Warszawa. (Tel. wł.) 3 grudnia. Ponikowski przyjął wczoraj pułkownika Chardigne i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie Wileńszczyzny.

Wilno. (AW) Stronnictwa przystąpiły do bezpośredniej akcji przedwyborczej. Polski Centralny Komitet wyborczy ogłosił odezwę, w której wysuwa następujące hasła: 1. Bezwarunkowe wcielenie Wileńszczyzny do Polski; 2. Ograniczenie zadań wybranego przedstawicielstwa wyłącznie do tej jednej sprawy; 3. Przekazanie wszystkich pilnych spraw Sejmowi Rządowej; 4. Po rozwiązaniu zgromadzenia niezwłoczny wybór posłów do Sejmu warszawskiego z ziemi wileńskiej. Odezwa ta kończy się znamiennym okrzykiem: „Do Polski!”

Wilno. (AW) Informacje pochodzące z dobrych źródeł ilustrują nastroje panujące na wsi przed wyborami: „Wiel jest znużona tymczasowością i niepewną sytuacją. Dominuje pragnienie utrwalenia położenia politycznego zapewniającego miżność spokojnej pracy przy odbudowie zniszczonego przez wojnę kraju. Wśród włościan panuje tendencja wybierania ludzi ze swego etnograficznego oraz nastroj przychylny dla Polski. O przyłączeniu do Litwy Kowieńskiej ani Polacy ani Białorusini nie chcą słyszeć: „Polaki tu przyszli, niech i pozostają! Dostycie męczył się piasty naród tutejszy!” — mówią włościanie. Gdzieindziej znów panuje polski za-

pał patriotyczny. Agitacja litewska, bolszewicka i białoruska nie cieszy się nigdzie powodzeniem, najmniej zaś w eszmańskim i w litewskich gminach powiatu święciańskiego. Ludzie nie życzą sobie zmiany rządu dotychczasowego, k'by przymusił jej wiele korzyści i gwarantuje spokój. Niebezpieczną dla wyniku wyborów jest apatia część ludności, należy jej jednak przeciwnie: wć sprężyć agitację wyborczą.

Leatfield. (PAT) Prasa angielska podnosi z uznaniem fakt przystąpienia Wilna przez gen. Żeligowskiego, wierzając zapatrywanie, że widoki ugody polsko-litewskiej są obecnie pomyślne. Gen. Żeligowski wedle prasy angielskiej udaje się do Krakowa i wycofa się

LICZBA LUDNOŚCI W WILNIE.

Wilno. (AW) Na podstawie wydanych kart żywnościowych konstatować można, że Wilno wraz z przedmieściami liczy 146.000 ludności w tej liczbie 94.000 chrześcijan. W październiku zaludnienie wzrosło o 2500 osób. Przed wojną liczyło Wilno 235.000. W październiku roku ub. ludność nie dosięgała 100.000. Szybki wzrost ludności w ostatnich czasach świadczy o rozkwicie miasta pod rządami polskimi.

Przewlekane obrady sejmowe.

Warszawa, w grudniu.

Komisja prawnicza miała zajmować się onegdaj znaną ustawą o ochronie lokatorów. Przewodniczący tej komisji, poseł Zygmunt Seyda, został, jak wiadomo, wiceprezesem delegacji polskiej do rokowań z Niemcami w sprawie górnolaskiej, dlatego też nie mógł być obecny na posiedzeniu komisji, zastępca zaś tego, poseł Fichna, (N. P. R.), nie raczył się zjawić z niewytłomaczonych powodów na posiedzenie komisji. Członkowie komisji z ramienia Związku ludowo-narodowego zaproponowali ażeby w myśl regulaminu obiał przewizorycznie przewodnictwo najstarszy wiekiem członek komisji. Przedstawiciele innych klubów, szczególnie N. P. R. oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na te propozycje, ponieważ Związek ludowo-narodowy czyni im wyrzuty, że przewlekają obrady Sejmu. Dlatego też posiedzenie komisji nie odbyło się.

Wobec takiego zachowania się przedstawicieli innych klubów, niezgodnego ani z regulaminem, ani z dotychczasową praktyką, zwołano natychmiast konwent seniorów, który ustalił, że według regulaminu marszałek Sejmu ma prawo zwołać komisję zamiast przewodniczącego, a w braku przewodniczącego i wiceprzewodniczącego obejmuje przewodnictwo najstarszy wiekiem członek komisji.

Następne więc posiedzenie komisji prawniczej zwołał marszałek Sejmu. Ale N. P. R. i P. P. S. wnieśli, aby komisja wpięrow rozpatrzyła projekt ustawy, dziennikarskiej, który napewno zajmie dużo czasu, ponieważ zawiera wiele spornych kwestji, a potem dopiero przystąpiła do niewygodnej dla nich zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Stwierdzili więc ponownie, że systematycznie przewlekają obrady Sejmu Ustawodawczego i opóźniają wprowadzenie w życie pożytecznych ustaw lub zmian ustawodawczych.

Czy urzędnik Rządowi może być obywatelem Polski?

Posłowie ze Związku Lud.-Nar. postawili wniosek nagły w sprawie usunięcia urzędników i innych pracowników państwowych, nie będących obywatelami państwa Polskiego.

Wobec tego, że ostatni spis ludności wykazał, iż na obszarze Rzeczypospolitej polskiej są zajęci jako urzędnicy, nauczyciele i inni pracownicy państwowi ludzie, nie będący obywatelami polskimi, co jest sprzeczne z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim i z przepisami o służbie państwowej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd, aby zgodnie z obowiązującym prawem usunął od urzędowania osoby, nie będące obywatelami polskimi.

DR. EUG. MELLER.

O symbolice kolorów.

—o—

Właściwy rozwój optyki przypada dopiero na pierwszą połowę XVIII. wieku. Słynny filozof i matematyk Euler (1746), jakoteż Pater Castel (1735), byli pierwszymi z tych wielu uczonych, którzy głosili, że harmonia kolorów stoi w pewnym stosunku do harmonji tonów. W ten sposób przeszło się z pola teoretycznej optyki do podówczas młodej jeszcze nauki o akustyce. Udało się też rzeczywiście głośnemu na owe czasy fizykowi Hartley'owi (1772) wykazać zależność dyferencji kolorów od stopnia amplitudy drgającego ruchu; nadto jeszcze długość fal świetlnych porównał z ilością drgań tonu. Bardzo cenne i dokładne doświadczenia jego naprowadziły do wykrycia związku, istniejącego między skalą kolorów, a skalą tonów przez Young'a (1832), Fraunhofera i Drobischa. Korelacja między kolorem a tonem, a więc między światłem a dźwiękiem, uzasadnia się z przyjęciem pewnych określonych ruchów eteru czy powietrza, które w formie głosowych lub świetlnych fal dochodzą do naszej świadomości. Ton jest dla ucha tem, czem kolor dla naszego oka. Jednakowoż drgające fale światła, dochodzące do aparatu wzrokowego przez ruch świetlnego eteru, różnią się wielce od drgających fal dźwięku, przedstawiających się do narządu słuchowego przez oscylacje fal powietrznych. Pomimo pozornej identyfikacji owych fal, ich zasadnicza charakterystyka polega na kierunku rozchodzenia się tychże. Albowiem drgający ruch światła jest prostopadły do kierunku rozchodzenia się ruchu, jest więc falą podłużną, podczas gdy drgający ruch tonu jest doń równoległy, czyli tworzy falę poprzeczną. Zjawisko światła i tonu polega zatem

Uregulowanie pensji emerytów.

Warszawa, (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Według ustawy emerytalnej funkcjonariuszy państwowych z dn. 28 lipca 1921, która weszła w życie z dniem 1 października br., wszystkie dotychczasowe emerytury i pensje wdowie (sieroce) z wyjątkiem plac z łaski, prowizji pracowników salinarnych i pracowników monopolu tytoniowego oraz z wyjątkiem rent kolejowych, ulegają ponownemu uregulowaniu. Celem uregulowania nowego wymiaru wszystkie emeryci i funkcjonariusze państwowi byłych zaborów, jakoteż emeryci państwa polskiego, winni wnieść prośbą pisemną do zwykłej władzy drugiej instancji, w której okręgu znajduje się ostatnie miejsce służbowe emeryta, o ileby zaś miejsce służbowe znajdowało się poza granicami państwa, do władzy centralnej danego działu służby. Do pisma należy dołączyć a) ostatni dekret nominacyjny i pensyjny oraz wszelkie dokumenta, stwierdzające czas służby; b) poświadczenie powiatowej władzy administracyjnej, stwierdzające, że emeryt mieszkał do dnia 1 października br. w danej miejscowości; c) o ile emeryt ma na utrzymaniu rodzinę t. j. żonę (męża) i ślubne dzieci (pasierbów) niżej lat 18, także metrykę ślubu oraz metryki urodzenia dzieci, nadto zaś poświadczenie urzędu parafjalnego lub metrykalnego, stwierdzające, że żona i dzieci żyją i są na utrzymaniu emeryta; o ile chodzi o funkcjonariusza kobietę, której mąż znajduje się na jej utrzymaniu, poświadczenie o jego niezdolności do pracy. Co do dzieci powyżej lat 18 do 24, uczęszczających do szkół publicznych lub nie mogących z powodu ułomności zarabiać na życie, załączyc należy oprócz metryki, poświadczenie zakładu naukowego względnie poświadczenie lekarskie. Wdowy po funkcjonariuszach i sieroty w celu uzyskania pensji wdowiej (sierociej) winny wnieść takie same podanie na piśmie do tych samych władz, jak emeryci, imieniem zaś niepełnoletnich sierót prośby wnosić winni ustanowieni opiekunowie. Do próśb dołączyć należy: a) dekret przyznania pensji wdowiej (sierociej), ostatni dekret nominacyjny oraz wszelkie dokumenta wymienione pod a) w przepisach dla emerytów; b) poświadczenie powiatowej władzy administracyjnej co do miejsca zamieszkania, podobnie jak w przepisach dla emerytów pod b), c). Jeżeli wdowa ma na swoim utrzymaniu rodzinę t. j. ślubne dzieci poniżej lat 18, musi przedłożyć także metryki urodzenia dzieci oraz poświadczenie urzędu parafjalnego (metrykalnego), stwierdzające, że dzieci te żyją. Co do dzieci wyżej lat 18—24 warunki podobne jak w przepisach dla emerytów pod c). Zarazem emeryci i wdowy winni wszelkie zmiany miejsca zamieszkania jak i pobytu w myśl paragr. 57 ustawy emerytalnej podawać do wiadomości władzy, u której złożyły pismo o nowy wymiar, i dołączyć odnośne dokumenty.

Zmiany w projekcie ordynacji wyborczej.

Warszawa, (Tel. wł.) 3 grudnia. W związku z ordynacją wyborczą, jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, ma być zmieniony dotychczasowy projekt podziałów okręgow. Wpływają na to z jednej strony wyniki spisu ludności i z drugiej strony zmiana ta leży w interesach wyborczych niektórych stronnictw, szczególnie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Napaść na posła Zamorskiego.

Warszawa, (Tel. wł.) 3 grudnia. „Przebieg Wieczorny” donosi, że dziś w godzinach rannych podszedł na ulicy do posta Zamorskiego ppor. 5 pp. Leg. Jerzy Rokosowski i zmiewał go czynnie, wręczył mu kartę wizytową.

W związku z tem donosi „Gazeta Warszawska” Wczoraj rano do wychodzącego z domu posła Zamorskiego podeszli 3 oficerowie i zażądali od niego odwołania broszury, o która niedawno toczyły się rozprawy w Sejmie. Poseł Zamorski oświadczył, że odwoła chętnie wszystko, co będzie dowiedzionem jako błędne twierdzenie z jego strony — natomiast nie odwoła, dopóki to się nie stanie. Wówczas jeden z oficerów podporucznik Rokosowski uderzył posła Zamorskiego, który posłał mu sekundantów.

Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy. Uważamy bowiem, że sprawa honorowa wymaga dyskretnej traktowania. Bylibyśmy nawet przemilczeli całkowicie to zajście, gdyby sprawcy jego nie podali o niem wiadomości w „Przebiegu Wieczornym”.

DOLA REPATRIANTÓW.

Warszawa, (Tel. wł.) 3 grudnia. Dzisiejsza „Gazeta Poranna” podaje dalsze szczegóły o doli repatriantów polskich. Dziś na dworcu wschodnim zmarło 2 dzieci, jedno półtoraroczne, drugie 3-letnie. Umarły one natychmiast po pouszczeniu wagonów skutkiem mrozu. 19 dni trzymano repatriantów w Równem w nieopalanym barakach, następnie w nie opalanym podziemiach wieziono ich do Warszawy.

— Warszawa, (Tel. wł.) 3 grudnia. Ponikowski przyjął wczoraj księdza arcybiskupa Teodorowicza, biskupa lidzko-żytomierskiego Dubowskiego, prowincjała Jezuitów Sopucha, wszystkich oddzielnie i od był z nimi osobną konferencję.

— Warszawa, (Tel. wł.) 3 grudnia. Żona Gorkija przybyła bezpośrednio z Syberji, gdzie przeprowadziła lustrację obozów jeńców polskich. Dzięki jej interwencji uwolniono pułkownika Czumę dowódcę V. dywizji Syberyjskiej.

— Gdańsk, (PAT) „Gazeta Gdańska” i „Dziennik Gdański” rozpoczęły dziś wydawać dodatki poranne w języku niemieckim, aby w ten sposób obywatelom gdańskim dać możliwość zapoznania się z myślami i czynami narodu polskiego u źródła.

— Bukareszt, (PAT) Nowe rozporządzenie rządu modyfikuje ustawę o przewartościowaniu depozytów cudzoziemskich w bankach rumuńskich.

— Hamow, (PAT) Szwajcarska rada związkowa postanowiła przeprowadzić plebiscyt w górnej Saabundji.

— Budapeszt, (PAT) Po kilkumiesięcznych rokowaniach udało się dziś hr. Bethlenowi ukonstytuować nowy gabinet, którego skład jest następujący: sprawy zagraniczne hr. Mikołaj Banffy, skarż sekretarz stanu Kajay, handel Bela Kenez, rolnictwo Jan Mayer, aro-wizacja Karol Henz, Reszta portfeli bez zmiany. W wtorek nowy gabinet przedstawi się zgromadzeniu narodowemu. Program gabinetu obejmuje: 1. przewizoryjum budżetowe; 2. reformę wyborczą; 3. reformę Izby magnatów. Po przeprowadzeniu tego programu odbędą się nowe wybory.

na jakości i szybkości fal powietrznych, poddanych wrażeniom bądź to wzrokowym, bądź to słuchowym. Teoria ta, dotychczas powszechnie przyjęta i uznana, nazywa się undulacyjną, wibracyjną, lub też nauką o ruchu falowym. Pokonała ona zwycięsko wszystkie poprzednie doktryny, które zazwyczaj polegały na fałszywym mędrkowaniu i błędnej interpretacji filozofów antycznej uczoneści. Terazniejsza wiedza wykazała, że uczucia powstają przez wpływ zewnętrznego światła na ciało nasze, a dopiero później mocą psychicznego procesu wytwarza się sensualizm poznania (Ostwald).

Klasyczna filozofja Demokryta, Epikura, Empedoklesa, a nawet Platona, była jednak innego zdania. Wedle nich obrazy, odłączywszy się od przedmiotów, płynąć miały ku naszym oczom (teoria świetlikowa); jedyny tylko Arystoteles w dziele: „De seubibus, de anima et de coloribus” przeprowadza ściślejszą nieco analizę, bo przypisuje już wrażeniom naszych zmysłów pewną zdolność wykonania duchowych czynności. Nad znaczeniem ocznej siatkówki i mózgowego procesu widzenia rozmyślali mężowie nauki, jak: Galileusz, Bace z Verulama, v. Römer (1675), a zwłaszcza Huygeas, twórca teorii falowego ruchu światła (1678) i analogji jego do drgającego ruchu brzmiącego tonu. W najnowszych czasach postawił Rahlmann zupełnie nową teorię barw, opartą na materiale anatomiczno-fizjologicznych studiów.

Niemniej ciekawe są zapatrywania, dotyczące istoty samego koloru. Każdy wiek prawie dostarczał całe stopy określeń, a rzadko znaleźć można książkę, która by nie zawierała bogatego repertuaru najrozmaitszych definicji. Nawet Goethe rozumuje, na temat „O Kolorach” w sposób nader ciekawy, gdyż powiada, że „barwa jest elementarnym zjawiskiem przyrody dla zmysłu naszego oka”, a Schopenhauer w mniej więcej podobnej formie stawia swoje credo (Wedl. — 1920)

atoli, barwa jest zjawiskiem, powstałym przez skojarzenie się światła i ciemni w jednolity całokształt, zastosowaniem do częściowej czynności siatkówki naszego oka. Newton zaś o wiele treściwiej na tę kwestję zapatrywał się, twierdząc, że każdy kolor jest pewną dyferencjalną częścią rozpraszającego się promienia świetlnego w czasie jego załamania się. Mimo zasadniczej rozbieżności zapatrywań, co do samej istoty koloru, zgodzono się wszelako na aprioryczne przyjęcie pewnego założenia, że kolor, jako zjawisko raz obiektywne (wskutek rozszczepienia się świetlnego promienia), to znów raz subiektywne (wskutek częściowego działywania naszej siatkówki), zależy w samej rzeczy przeważnie od duchowej organizacji danego osobnika. Świat kolorów dla każdego człowieka jest tak różnorodnym, jak kolejna stopniowość światła jasnego do absolutnej ciemni. Rozpoznawcze odczucie barw zależy więc nietylko od subiektywizmu, ale w znacznym mierze od gatunku organicznych istot. Każdy bowiem gatunek posiada swoją specyficzną dla różnej oceny barw otaczających nas ciał. Narząd wzrokowy u zwierząt jest inaczej zorganizowany, niż u ludzi: przecie i samo poznanie emocji barw jest inne. Badacze przyrody twierdzą, że np. mrówki inaczej otrzymują wrażenie koloru żółtego i fioletowego, jak nas uświadamia nasze spostrzeganie. Schaller przekonał się, iż kolor żółty, który w szeregu słonecznego widma jest najjaśniejszą barwą (biel jest tylko wypadkowym kolorem słonecznego spektru), odczuwają mrówki jako ciemność, podczas gdy fiolet przedstawia się dla nich najjaśniejszą. Z doświadczenia wiemy, że niektóre zwierzęta (byk, indyk, itp.) rozjuszyć można kolorem czerwonym. — Prawdopodobnie działa na nerwowy system tych zwierząt wrażenie czerwonego koloru przykro czy boleśnie.

Listy z Poznania.

„Golicjaki z Kongresowy”. — Smutny przykład dzielnicowego wscholstwa. — Wybory do rady municipalnej)

Niedawno przed kratkami sądowemi rozegrała się wysoce charakterystyczna sprawa niegdyś Mieczysława Noskowicza, byłego „podprokuratora” sądu lawniczego, oskarżonego o znieważenie urzędników z dzielnicy Małopolskiej przez sumaryczne odmówienie im zdolności, uczciwości etc.

Treści nie powtarzam, bo jest ona właściwie syntezą tej niechęci pewnych niskich zresztą pod względem intelektualnym i moralnym warstw, które w każdym przybyłym z innej dzielnicy rodaku widziały nie brata, ale konkurenta, wydzierającego im „tubyłcom” najlepsze stanowiska, honory, pensje.

Nietrzeba dodawać, że z tym dzielnicowo-separatystycznym ruchem nie miały inteligentne warstwy społeczeństwa wielkopolskiego, rozumiejąco, że system pruski, pozbawiający Polaków całego szeregu zawodów, jak urzędników, nauczycieli, sędziów etc., jest jedyną winą tego zjawiska, że w szkolnictwie np. i w sądownictwie około 80 proc. posad zajmują Małopolanie i Kongresowiaci i, gdy by ich zabrakło, to instytucje te musiałyby być zlikwidowane, lub pozostałyby w rękach do dziś Niemcy, a więc język niemiecki, duch pruski — słowem to co było dotąd.

Nie rozumieli i nie rozumieją tego położenia li tylko ludzie cierni, zawistni, w rodzaju owego „podprokuratora” Noskowicza, który stanowisko w sądownictwie zawdzięczał szalonemu hłakowi ludzi; jako bowiem organista z zawodu najmniej posiada kwalifikacji do spełniania funkcji sądowych.

Przyczyną furji Noskowicza było usunięcie go z posady, do której absolutnie się nie nadawał, co „pokrzywdzony” na jednym z wieców urzędniczych zdefiniował w słowach:

— „Nie jestem już urzędnikiem, bo mnie wygryźli moi kochani bracia Małopolanie”.

Ostatecznie p. Noskowicz idzie z wyroku sądowego na miesięczne rekolekcje za kratki, gdzie może temperament jego złagodnieje!

Czyż trzeba dodawać, że główną sprężyną, pobudzającą antagonizmy dzielnicowe są Niemcy? Że oni to wprost znieść nie mogą myśli, że owa „Gross polnische Agitation”, która ich tak straszyla i którą zamieniła się w sposób godny najdzikszych barbarzyńców, zamieniła się w zupełnie polskie panowanie, przy którym Niemcy mogą być, conajwyżej równoprawni, ale nigdy uprzywilejowani, panujący! Oni więc szczują na „przybyszów”, przypisują im wszystko najgorsze: wzrost cen, spadek kursu marki, brak produktów etc., etc. W każdym razie należy stwierdzić bardzo wyraźną zmianę na lepsze. Społeczeństwo wielkopolskie zrozumiało, że nie szkody ale tylko korzyść możemy odnieść wszyscy z jaknajwiększego zbliżenia, naturalnie, o ile to zbliżenie nie narzuca Wielkopolsce żydów i ich pacholków z rozmaitych obozów lewicowych. Bo tego b. dzielnica pruska nie chce i ma wszelkie prawo nie chcieć mieć u siebie! Zbyt wiele trudu i czasu kosztowało Wielkopolan pozbycie się pierwszych, — zanadto groźnie zarysowały się niedawne strajki rolne, municypalne etc., aby miało ochotę niebezpieczne eksperymenty powtarzać.

Poznań znajduje się w fazie agitacji przedwyborczej. Znaczący należy przytem, że dwa stronnictwa a mianowicie Zw. Lud. Nar. i Str. Mieszcz. własnych list nie wystawiają a popierają listę komitetu obywatelskiego, jako zupełnie bezpartyjną a zarazem obejmującą na pierwszych miejscach szereg ludzi w gospodarce miejskiej rutynowanych, a specjalnie w Poznaniu zasłużonych. Poza tem wystawiły listy swoje PPS., NPR., Ch. D. tzn. „Młoda Polska”, inwalidzi (?) komuniści (pod firmą związków zawodowych) Związki zawodowe i żyd-Niemcy.

Tak zwana „Młoda Polska” dość chaotyczne, zlekomo bezpartyjne zgrupowanie (organ: „Przegląd Poranny”) występuje pod dość niefortunną firmą „pracującej inteligencji”. Mistyfikacja jest jednak wizerzysta wiele: na czele tej listy stoja dwa filary onej „Młodej Polski”, a że lista ta w najlepszym razie może rachować na 1—2 radnych, więc dalsi kandydaci, to tylko przynęta! Między innymi pomieszczono na 4 miejscu dyrektora gimn. Ostrowskiego, człowieka ze wszech miar godnego szacunku i pożytecznego w radzie miejskiej! Niestety bardzo małe są szanse dojścia do jego osoby. Najmniej jednak „Młoda Polska” operuje tem nazwiskiem agitując wśród pedagogów i nawet zdołała wciągnąć tutejsze TNSW. do akcji agitacyjnej, co już stanowczo nie powinno mieć miejsca.

Bardzo niemiłe wrażenie na liście Chr. demokratycznej robi umieszczenie na 2 miejscu nazwisko wyżej wspomnianego Noskowicza! Tembardziej, że na dalszych miejscach znajdujemy nazwiska takich działaczy, jak dr. English, b. minister, ks. poseł Makulski etc.! I o ile ci i wielu z tej listy godni są poparcia, tak p. Noskowicz może tylko szkodę przynieść. — Podobno jest to kandydat na posła do przyszłego Sejmu.

W. Dworzaczek.

Z Nowogródka.

(Korespondencja własna.)

Nowogródek.

Na kresach naszych nietylko nie dzieje się lepiej, ale stosunki pogarszają się z dnia na dzień.

Jedną z plag najważniejszych jest straszliwy załew kresów wschodnich przez tzw. „reemigrantów”, czyli po prostu żydów-litwaków, bądź wypędzonych z Bolszewji głodem, bądź nasyłanych nam do „pracy” ko munistycznej. I jedni i drudzy zachowują się względem społeczeństwa polskiego w sposób jaknajbardziej wyzywający i prowokacyjny wprost. Poczuwszy słabość rządu i jego poddanie się zupełnie wpływom ośrodkowo-federacyjnym, bolszewicy przybysze żydowscy, również jak i Rosjanie, lekkomyślnie przez p. Raczkiewicza poprzyjmowali na posady rządowe, coraz jawniej zaczynają mówić o konieczności zasadniczych „reform” (?) w urządzeniu kraju, który zdaniem ich ma absolutnie takie same prawo do wyrzeczenia swej woli, jak i powiaty Lidzki i Brasławski.

Zapchane jest moskalanami sądownictwo. — Zapchana nimi kolej — nie hłak ich też i w samorządach gminnych, powiatowych i miejskich. Prezes dyrekcji kolejowej wileńskiej, inż. Landsberg, pomimo widocznej zdrady tego żywiołu w roku 1920, w dalszym ciągu uważa owych Rosjan za pracowników pożytecznych i lojalnych!

W obrzymiej masie napływają na kresy wschodnie popi. Jest ich tu w chwili obecnej więcej, niż było przed wojną nawet.

Szczególniej od chwili mianowania na stanowisko metropolity b. unickiego archiereja Georgja, duch wstąpił w tych wypróbowanych naszych przyjaciół i chłama rąk zwalili się znów na nasze województwo! Fatalny ten, niczem nie usprawiedliwiony, samobójczy wprost krok naszego rządu, który dobrowolnie sprowadził sobie archiereja mianowanego de facto przez żyda Trockiego i ateusza Lenina, może wywrzeć decydujący, a nieobliczony wprost wpływ na przyszłość kraju!

Na miejsce p. Czesława Krupskiego, który sprawował funkcje wojewody w zastępstwie wojewody Raczkiewicza, spełniającego przeważnie inne obowiązki, mianowany został prawnik z zawodu, p. Marian Parfjanowicz, człowiek porządny i nieposzlakowanej uczciwości, ale bez żadnej rutyny i najmniejszych warunków na administratora.

W ostatnich czasach nader silnie wzmógł się ruch tzw. „białoruski”. Nie przeciwdziała mu nikt — nikt zresztą nie umie się wziąć do sanacji rozwichrzonych stosunków miejscowych. Najmniej zaś sam wojewoda Raczkiewicz, marzący o najwyższych zaszczytach, do których równie mało ma danych, jak i do zwykłej administracji wojewódzkiej!

Kresowiec.

Przewódca ludowców — poseł Bardel.

Na przedwczorajszym posiedzeniu Sejmu posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej b. ministra rolnictwa i b. posła dr. Franciszka Bardla. Wniosek ten brzmi:

„Na skutek interpelacji posła Seydy i tow. w sprawie dzierżawy tartaku w Gawłódku, w powiecie chocheńskim, Najwyższa Izba Kontroli Państwa przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło:

1) że b. minister i b. poseł dr. Fr. Bardel już w r. 1919 zabiegał w imieniu nieistniejącej wówczas spółki pod firmą „Młyn gospodarski” o pozwolenie pobudowania młyna na gruncie rządowym, przysługującym do tartaku skarbowego w Gawłódku. Młyn miał być poruszany i oświetlany silnikiem tartaka;

2) że Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych we Lwowie był przeciwny zawarciu umowy ze spółką „Młyn gospodarski” między innymi ze względu na konieczność przeniesienia tartaku do innej miejscowości z powodu braku drzewa w najbliższej okolicy.

3) że spółnikami b. ministra i b. posła Bardla w spółce „Młyn gospodarski” byli dwaj jego szwagrowie Jan Durbacz, Józef Ptasnik i ich żony, a siostry posła Bardla, oraz jego syn Zbigniew Bardel;

4) że wyżej wymienieni udziałowcy nieistniejącej jeszcze spółki samowolnie w sierpniu 1919 r. przystąpili do budowy młyna na gruncie rządowym;

5) że dzięki zabiegom b. ministra i b. posła Bardla Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. zgodziło się na wydzierżawienie parceli przy tartaku spółce „Młyn gospodarski” na lat 10 i wydało odpowiednie zlecenie Zarządowi Okręgowemu Dóbr Państw. we Lwowie;

6) że z chwilą zostania ministrem rolnictwa i dóbr państw. dr. Fr. Bardel użył swego wpływu, aby kontrakt dzierżawy został zmieniony w sposób niekorzystny dla Państwa, a mianowicie: własnoręcznie przez b. ministra i b. posła Bardla została skreślona z kontraktu przewidziana kaucja, a czynsz dzierżawny został obniżony do rocznej kwoty 2000 mk.;

7) że wbrew opinii Okręg. Zarządu Dóbr. Państw. we Lwowie został przygotowany i własnoręcznie przez dr. Bardla poprawiony projekt kon-

traktu dzierżawnego ze spółką „Młyn gospodarski” odnośnie do tartaku w Gawłódku;

8) że kontrakt wydzierżawienia tartaku przewiduje niezmienne niekorzystny dla Państwa obowiązek dostarczania rocznie 5000 m. drzew na plac tartaczny.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwałić raczy:

1) Wzywa się p. ministra sprawiedliwości, aby wdrożył postępowanie sądowe w sprawie wyżej wymienionych czynów, popełnionych przez dr. Bardla w czasie piastowania przez niego godności ministra rolnictwa i Dóbr Państwowych;

2) Do czasu uchwalenia ustawy o Trybunale Stanu, Sejm upoważnia pana ministra sprawiedliwości do utworzenia kompletu sądującego tę sprawę w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego”.

Czerwony Krzyż Młodzieży.

W sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza odbyło się onegdaj posiedzenie inauguracyjne, mającego się ukonstytuować Towarzystwa Czerwonego Krzyża Młodzieży.

T. Cz. K. M. ma powstać jako gałąź T. Cz. K. w wzór takich zrzeszeń istniejących za granicą. Pierwsze Stany Zjednoczone Ameryki założyły u siebie Cz. K. M. W Polsce istnieje już w gawnej Kongresówce Centrala w Warszawie a organizacje prowincjonalne w Lublinie, Łodzi, Kielcach, Częstochowie, Cielmie, Równie.

Posiedzenie zagał Prezes T. Cz. K. hr. Kozłobrodzki. Następnie przemówił kurator okręgu szkolnego p. Stanisław Sobliński. Miał również przybyć na to posiedzenie główna przedstawicielka Cz. K. M. w Warszawie p. Stabrowska. Z przyczyn ważnych niestety nie mogła na czas zjawić się.

Pan kurator Sobliński powitałszy w gorących słowach reprezentantkę ameryk. Cz. K., która przybyła na to posiedzenie jako przedstawicielka młodzieży amerykańskiej, miss Shouberger, zaznaczył że to do brodzieństw doznałszy dzięki ameryk. Cz. K. i Miss Hoovera, co przyjęto uczynnymi oklaskami. Następnie przystąpił do zaznajomienia tłumnie zebranych gości składających się przeważnie z reprezentantów tutejszych szkół, z celami i działalnością Cz. K. M. — U nas, gdzie dzięki długoletniej walce moralność i etyka tak bardzo obniżyły się, trzeba bardziej, niż gdzie indziej, starać się o umoralnienie wszystkich warstw społeczeństwa. Pracę tę trzeba zacząć od dziecka. Dusza dziecka czysta i niezgangrenowana jeszcze, przejmie się najłatwiej ideą miłości bliźniego. Od najmłodszych lat trzeba, żeby dziecko pojęło, że życie nie polega na tem, by tylko o sobie myśleć i starać się zdobyć największą sumę dobra dla siebie, ale że należy pamiętać także o tych potrzebujących pomocy.

Niech dziecko część swoich wolnych chwil ofiaruje biedniejszym dzieciom, niech robi robotki, zabawki i potem ofiaruje, a widząc radość obdarowanego niech ma w niej satysfakcję nagrodę za swą trud.

Demonsztracji prelegent arkusze do zawieszania w klasach, dostarczone przez p. Shouberger a zaopatrzone w rysunki i wierszyki, które pouczają dziecko o konieczności przestrzegania czystości i higieny.

Ameryka, jako pionierka Cz. K. M., może się nam pochwalić olbrzymim sukcesem.

Ogromnie ważnym momentem jest pewnik, że przez dziecko wydatnie i najłatwiej docierała zbawienne skutki pracy Cz. K. M. i do starszych. Mimo że oni nawet sami nie przypuszczają, nastakają zasadami, które oby jaknajgłębiej zakorzeniły się w naszym moralnie schorzałym społeczeństwie.

Ten szczytny obowiązek kierownictwa sekcji Cz. K. M. będzie spoczywał w rękach nauczycielstwa. Materiały potrzebne do wyrobów zabawek i robot ręcznych dostarczać będzie Ameryk. Cz. Krzyż.

Wkońcu przemówiła p. Jędrzejowiczowa z ramienia Lwowskiego Cz. K., polecając gorąco sprawę Cz. K. M. nauczycielstwu. Wyraziła dalej nadzieję, że zapoznawszy się bliżej z działalnością takich instytucji zagranicą, z entuzjazmem wezmą się do pracy, która musi być owocna.

Na tem posiedzenie zamknięto.

NADESIAŃE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Poszukiwani lekarze prelegenci

Poszukuje się 4 lekarzy Polaków dla wygłaszania popularnych odczytów z dziedziny higieny dziecka dla młodzieży szkolnej, matek i dorosłych wogóle. Odczyty mają się odbywać łącznie z pokazami kinematograficznymi i świetlinymi. Prelegenci mają objeżdżać wszystkie miasta w których znajdują się stacje opieki nad dziećmi. Powierzona znajomość francuskiego lub niemieckiego niebędąca. Posady zapewnione do 1 lipca 1922 r. Kandydaci powinni zgłosić się listownie do Czerwonego Krz. za ameryk. adres: Szopena 13, Warszawa, podając wiek, stan cywilny, obecne zajęcia, wykształcenie, p. aktykę, oraz znajomość języków obcych.

Zakład SS. Urszulanek we wowie uprasza byle uczone wszystkie Zakłady Urszulańskich na zebranie, które się odbędzie d. 8. XII. o godzinie 11 przedpołudniem (ul. Jacka 16).

Wystawa portretów rysunkowych.

Oświatowe i kulturalne znaczenie instytucji takich, jak biblioteka i muzeum zależy od ożywiającego go ducha. Ducha zaś tego wlać w nie może tylko czło-
wiek stojący na czele podobnych zakładów.

Muzeum Lubomirskich we Lwowie było dawniej instytucją niemal martwą. Nagromadzone w nim zbiory, poukładane bez planu i ładu, leżały mało komuś znane i rzadko odwiedzane, robiąc wrażenie jednego z tych cmentarzy zabytków przeszłości, ja-
kimi niestety, zbyt często są muzea współczesne. —
Nisocenione zaś skarby sztuki graficznej, które Muzeum Lubomirskich zawiera, były już zupełnie zamknięte dla szerszych kół inteligencji księga, otwierająca jedynie dla nielicznych fachowców, których ich po-
wielikowania naukowe do tej instytucji skierowały.

Stosunki te uległy radykalnej sanacji z chwilą ob-
jęcia kierownictwa Muzeum przez Dr. Mieczysława Tretera. Wytrawny ten muzeolog i esteta, nie szczę-
dząc pracy i trudu, poddał przedewszystkiem zbiory
najpełniejszemu przegrupowaniu, kierując się zasadami nau-
kowymi i estetycznymi, wskutek czego przedmioty mu-
zealne nabrały dopiero właściwego sensu i blasku, a
te, w których są poumieszczane, stały się prawdzi-
wym miłym miejscem pobytu. Nie poprzestając na tem
wzrostem Dr. Tretera nawiązać ściślejszy kontakt po-
między Muzeum a społeczeństwem i w tym celu po-
wziął myśl przeznaczenia jednej z sal na periodyczne,
co pewien okres czasu zmieniające się, wystawy, po-
święcone zarówno sztuce współczesnej jak i dawnej.
Pierwszą z tych wystaw, która obejmowała znakomite
pejsaże Jarockiego i cenną grafikę Wyczółkowskiego,
oznaczyła, że Muzeum nie myśli zasklepać się w o-
biekt przeszłości, ale że chce pozostawać w bez-
pośredniej łączności ze sztuką współczesną i odmładzać
się żywą jej krwią.

Obecna druga wystawa, poświęcona sztuce rysun-
kowej, a specjalnie portretom rysunkowym mistrzów
najbardziej szkół europejskich 15—17-tego wieku, jest
niekiedy nwertura, rozpoczynająca szereg ekspozycji,
w których zostaną kolejno okazane skarby sztuki gra-
ficznej, kryjącej się w szufladach i tekach znakomi-
tych zbiorów Lubomirskich i połączonego z nimi obec-
nie zbioru Pawlikowskich. Ujęte planowo w pewne gru-
py, stanowiące zamknięte w sobie organiczne cało
kształty będą one dla kulturalnej części mieszkańców
Lwowa atrakcją miłą, a przytem mającą dla celów e-
stetycznego wychowania doniosłe znaczenie pedagogi-
czne.

Ma je też w wysokim stopniu obecna wystawa,
w której zgromadzono świetne światłodrukowe repro-
dukcje barwne z portretów rysunkowych dawnych mi-
strów włoskich, francuskich, niderlandzkich, holender-
skich i niemieckich, których oryginały mieszczą się w
niektórych prawie niefachowcom zbiorach instytutu
Städtia w Frankfurcie i Biblioteki Narodowej w Bary-
żu. Reprodukcje te są ostatniem słowem techniki foto-
mechanicznej i są wiernymi aż do najdrobniejszych
szczegółów replikami oryginałów.

Dzięki tej wystawie ludzie, którzy nie mieli nigdy
spesobności oglądania dzieł takich luminarzy i potent-
atów sztuki jak Filippo Lippi, Francois Clouet, Dürer,
Holbein, Rembrandt i inni, lub z powodu wojny i dro-
żyzny dawno już za granicą nie byli i nie mieli sposo-
bności odświeżyć tych swoich wzraszeń estetycznych—

mają obecnie możność współzycia z wielką sztuką prze-
szłości, która jest dostojna nie swą starością, ale swą
doskonałością. Tam może każdy przekonać się i ocenić
jak świetną sztuką jest rysunek, ten rysunek, który od
czasu impresjonizmu uległ tak bardzo dla malarstwa
szkodliwemu zlekceważeniu i zapomnieniu. Wiadomo,
że wielu znanych malarzy współczesnych po prostu nie
umie rysować, a sprawa dla dawnej sztuki tak arcyważ-
na, jak siła wyrazu i charakterystyki statycznej i dy-
namicznej twarzy ludzkiej jest dla nich czemś zgoła nie
dostępnem. W tych dawnych dobrych czasach 15-tego
i 16-tego wieku malarz, któryby ograniczał się tylko
na pejzażu, a nie umiał namalować postaci ludzkiej u-
ważałby się jako artysta za kałkę. Dłż można stać się
sławnym, nie umiejąc malować człowieka, a jak dowo-
dzi formizm, nawet nie umiejąc rysować ani malować
wogóle.

Obecna wystawa może się przyczynić do skory-
towania tych błędnych pojęć. Kto zobaczy do jakiej
subtelności lub siły, do jakiej precyzji i czystości linij
dochodzi ołówek, kredka czy piórko, takiego Gerarda
Ter Borchta, Jana van Delita, D. Bousa, Metsu'ego
lub Nicolacsa Maesa, żeby zamilczeć o największych —
ten inną miarę będzie przykładał do wielu niedo-
ręcznych i niedociągniętych plodów sztuki współczesnej.

Za tę wystawę i za zapowiedź dalszych, należy się
Dr. Treterowi prawdziwa wdzięczność, a zwiedzenia
tych wystaw nie można wszystkim, dla których sztuka
nie jest rzeczą obojętną, dość gorąco zalecić.

Władysław Kozicki.

Z opery.

Niezmiernie rzadkie premjery operowe, sprawiają
to, że z utęsknieniem czekamy na choćby jakiegoś bar-
dziej interesujące wznowienia, ale niestety i te zda-
rzają się u nas w bardzo a bardzo długich odstępach
czasu.

Wznowienia zatem „Eugenjusza Onegina“ Czaj-
kowskiego oczekiwałem z radością i z przyjemnością
przychodzi mi stwierdzić, że przygotowano operę bar-
dzo starannie. Role obsadzono szczęśliwie, P. Arga-
sińska śpiewała „Tatianę“. Artystka zachwycała mnie
swym kunsztem śpiewu, niezwykłą zaś muzykalność
i wysoka inteligencja śpiewaczki, pozwala jej w gło-
bokie wniknięcie w treść muzyczną i duchową odtwarza-
nej kreacji i na stworzenie typu ogromnie prawdziwe-
go i jednolitego.

Bardzo sympatyczną parą byli p. Wiśniewski ja-
ko „Onegin“, oraz p. Prawdzic w roli „Żeńskiego“.
Obaj artyści głosowo dobrze usposobieni wywiązali
się pod każdym względem sumiennie ze swych zadań.

Drobne role wykonane przez p. Grenow, Ostrow-
ską, oraz pp. Hornera i Hussa, również wypadły ku
ogólnemu zadowoleniu. Reżyserował z powodzeniem
p. K. Pasławski, orkiestrą kierował jak zawsze z tem-
peramentem p. Wolfstal.

J. Wefeszczuk.

POLSKI BANK KRAJOWY

ogłasza,
że reaktywował swoje zastępowo w Jarosławiu, po-
wierając je 5620n
Kasie oszczędności miasta Jarosławia.

Nauka i sztuka.

* Borowy Waclaw. „O wpływach i zależnościach
w literaturze. (Z historii literatury.) Kraków, nakładem
Krakowskiej Spółki Wydawniczej, druk. W. L. An-
czyca i Sp., 1921, 8 m., str. 2 ntb. i 73.

Rzecz wymieniona w nagłówku ukazała się po raz
pierwszy w formie nieco skróconej w „Rzeczypospo-
litej“ z r. 1920. obecnie pojawia się w książkowej roz-
szerzonej odbitce. Autor przedstawia w niej wielo-
krotnie już poruszaną kwestję wpływów i zależności
w literaturze pod wpływem dość ożywionej dyskusji,
prowadzonej w ostatnim czasie na ten temat w naszych
tygodnikach i dziennikach. Wychodząc od wyznań
poetów o wpływach i zależnościach, bardzo charakte-
rystycznych dla tej sprawy, zastanawia się nad roz-
dzajami wpływów, różniąc: 1) wpływy i zależno-
ści ideowe, 2) techniczne, 3) tematowe, 4) stylistyczne
i 5) frazeologiczne, określając ich różnice i objaśniając
odpowiednio dobranymi przykładami. W dalszych ustę-
pach zastanawia się nad podstawami metodologiczno-
mi badania zależności, jak się zależności przedstawiają
w świetle krytyki racjonalistycznej i etycznej, zwraca
w końcu uwagę na błędy metodologiczne w badaniu
wpływów i zależności, ustalając granice tego badania.
Broszurka autora, napisana w przystępnej formie, u-
względniając najważniejszą literaturę przedmiotu,
może przyczynić się do usunięcia tak licznych uprze-
dzeń w kołach metafizycznych, które przeważnie odno-
szą się nieprzychylnie do wszelkich badań tego ro-
dzaju. w. h.

* Władysław Stanisław. Teatr polski przed
powstaniem sceny narodowej. (Z historii i literatu-
ry.) Kraków, nakładem Krakowskiej Spółki wyda-
wniczej, druk. W. L. Anczyca i Sp., 1921, 8 m. str.
2 alb. i 117.

Autor podaje w pracy swej wiadomość o przed-
stawieniach teatralnych od r. 1578 do końca XVIII.
w.; uwzględniła wyłącznie zabawy teatralne, urzą-
dzone w najwykwintniejszych sferach polskich. z
jednej strony historii teatru naukowego od r. 1765
(właściwie 1774, z drugiej znów strony z pominię-
ciem teatru szkolnego i widowisk scenicznych, prze-
znaczonych dla irmy (nie magnackich sfer) i przed-
stawianych przez inne warstwy społeczeństwa.
Przed oczyma czytelnika rozciąga p. W. dzieje teatru
polskiego od przedstawienia Odprawy posłów gre-
ckich J. Kochanowskiego (1578), zestawiając szcze-
góły do dziejów teatru naszego za czasów Zymun-
ta III., Władysława IV., Jana Kazimierza, Michała
Wiśniowieckiego, Jana III., królów saskich i Stani-
sława Augusta. Słusznie zaznacza przytem, że teatr
ten prywatny nie obejmuje kart świetnych, opromie-
nionych geniuszem narodowym; jest on przecież ja-
dnym z dowodów współzycia Polski z Zachodem
interesuje też ze względu na historję obyczajów. Szko-
da, że autor ograniczył zakres swoich badań; w roz-
prawie jego otrzymujemy tylko fragment z dziejów
teatru polskiego do końca XVIII. w. fragment bar-
dzo ciekawy luźny jednak, stąd uzupełnienie badań
autora byłoby rzeczą bardzo pożądaną. w. h.

G. F. FORSDIKE.

Wrażenia z mojej wizyty w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Zwiedziliśmy wszystkie główne miasta. Warszawa,
o ludności zwyż 1.200.000, jest miastem wielkiem, ze
wspaniałymi budynkami publicznymi, ma godność i
grok stolicy. Niedawno zreorganizowano policję w
myśl metod policyjnych angielskich i to ze znakomi-
tym wynikiem.

Nadejdzie czas, pomyślnej przyszłości Polski, kie-
dy Wisła będzie dostępną dla żeglugi od Bałtyku, aż
do południa państwa, i kiedy Warszawa stanie się po-
nadto jeszcze centrum handlowem.

W Warszawie byliśmy na audjencji u generała Pił-
sudskiego, Naczelnika Państwa; szczupły mężczyzna,
około sześćdziesiątki, o szpakowatych włosach ostrzy-
żonych w sposób zwyczajny kontynentalny, o miłym
spojrzeniu, o kwadratowej dolnej szczęce, żołnierz w
każdym calu i poruszeniu. Oto człowiek, który po-
wiedział w r. 1919: „Czas skończyć ze słowami, trze-
ba przystąpić do czynów“ i przystąpił do nich. Mó-
wił z nami o przyszłości Polski, o jej chęci znaleźć-
cia zrozumienia, należytego na zachodzie a szczególnie
w Anglii i podkreślił, że skoro Anglija zrozumie umy-
słowość polską i znaczenie, jakie ma dla Polaka odro-
dzona ojczyzna, Polska będzie miała napewno całą
sympatję Anglii. Byłem w tem miłym położeniu, że
odpowiadałem generałowi za pośrednictwem tłumacza.

Potem zwiedziliśmy Lwów, dawniejszy Lemberg,
stolicę Polski austriackiej, gdzie właśnie miano zamy-
kać wielką wystawę. Lwów jest rzeczywiście pięknem
miastem, tak wielkiem mniej więcej jak Cardiff. Prze-
cierpiał dużo okrutnych rzeczy w czasie wojny, szcze-
gólnie ze strony Rusinów, w ręce których oddała Au-
stria miasto, będąc zmuszoną do ustąpienia; historia

obrony Lwowa i wypędzenie wroga budzi ciepłą sym-
patję.

Miastem bardzo interesującym ze stanowiska hi-
storycznego jest Kraków ze swym starym uniwersy-
tetem, przepelnionym studentami, gdyż wszyscy mło-
dzi Polacy, kobiety i mężczyźni pałają żądzą wiedzy.
ze swymi czcigodnymi budynkami, miejsce koronacji
dawnych królów polskich, owiane atmosferą nauki i
kultury. Prawdziwą przyjemnością było tych kilka
dni tam spędzonych. Kraków, jako dawna stolica Pol-
ski, miał przywilej utrzymywania jej ducha i kultury
podczas ponurych dni niewoli. Byłaby to cudowna o-
powieść, dostosowana do duszy polskiej, gdyby ge-
nusz Polski jął się napisać ją; Kraków i jego mieszkań-
cy zajęliby w niej miejsce honorowe. Pióro chciałoby
pozostać dłużej w tej atmosferze, ale brak miejsca
stoi na przeszkodzie.

Uzdrowisko i przemysł.

Najpiękniejsze z uzdrowisk Zakopane, ze wspania-
łą drogą, wijącą się przez gęsty las, prawie 1000 stóp
nad poziomem morza, do prześlicznego jeziora, znane-
go pod nazwą Morskiego Oka, nadające się jak żadna
miejscowość w Europie do sportów zimowych, leży
w Karpatach. Nie może pomieścić rocznie tysięcy go-
ści z powodu braku urzędzeń. Oto pole dla angielskie-
go kapitału, który mógłby tamim stosunkowo kosztem
wobec deprecjacji polskiej marki, wybudować duży
hotel. — Widoki rozwoju Zakopanego zrobiły na mnie
ogromnie głębokie wrażenie.

Łódź jest centrum Polskiego przemysłu, ma duże
fabryki sukna i pulsuje ruchliwym życiem. Tu znowu
ten kamień obrazu, wartość marki, przeszkadza w za-
kupnie surowca, wskutek czego tysiące maszyn stoi
czasowo bezczynne. Spotyka się tu znaczną liczbę
anglików mających posady w przemyśle.

Poznań jest najczystsze miastem w Polsce, ma
liczne fabryki tytoniu, śliczny ratusz i promienieje na
ogół dobrobytem. — Jako stolica niemieckiej Polski,

nie był Poznań narażony na plekło wojny i nie potrze-
buje niczego odbudowywać. Ktoś zdolniejszy odemnie
niech opiszę to lojalne przywiązanie Poznania do re-
szty Polski, ujawniające się od czasu odzyskania nie-
podległości.

Widoki rolnictwa.

Jaka przyszłość czeka polskie gospodarstwo rol-
ne? Polska jest bezwątpienia najbogatszym krajem
Europy, widoki rozwoju rolnictwa są niezmiernie
Mi-mo inwazji bolszewickiej była Polska w stanie wy-
żyć się sama w ubiegłym roku. W 1921 eksportuje
się w znacznych ilościach cukier buraczany, żyto i
krochmal. Przy przeciętnych warunkach klimatycz-
nych eksport rolniczy Polski osiągnie w roku przy-
szłym znaczną wysokość, eksport ten, o ile panować
będzie pokój, będzie wzrastał z roku na rok, i nie bę-
dzie wykwiem fantazji wypowiedzieć twierdzenie, że
Polska będzie w stanie żywić swych sąsiadów na po-
łudniu i na wschodzie i jeszcze potrafi eksportować na
zachód. W tym kierunku pracują wielcy właściciele i
właścianie, a po kilku latach będzie usprawiedliwioną
nazwa śpichlerz wschodniej Europy.

Polska ma niezmiernie bogactwo drzewa budowl-
nego; wysokie dzławicze lasy czekają na siekiere;
wyrachowano, że ogromne lasy nad granicą litewską
mają tyle drzewa budowlanego, że jego wartość prze-
wyższa dług państwowy Polski. Przejechaliśmy część
tego lasu; artykuł dziennikarski nie nadaje się do dania
dokładnego opisu i do części tego lasu nie zablakają
się noga ludzka. Tutaj miał dawny cę swe polowania
i pałac zimowy, któryśmy zwiedzili. Tu są obrzymie
dęby, naokoło których stanąć może szesnaście osób
dotykając się ramionami. Port w Gdańsku zaadaptowa-
ny nieznacznym kosztem, mógłby zupełnie dobrze po-
dołać eksportowi tych niewypowiedzianych mas
drzewa.

Dok. nast.

S. p. Dr. Bazyli Duzinkiewicz.

(Korespondencja własna.)

Czerniowce.

Kierem żałoby okryła się Polonia bukowińska po stracie jednego z najlepszych swych synów.

Dnia 16 listopada br. zmarł nagle w Czerniowcach Dr. Bazyli Duzinkiewicz, mąż niespożytych zasług, gorący patriota, nieustraszonego działacza i znakomity obywatel, — otaczany czcią i miłością całego społeczeństwa polskiego na Bukowinie, które przez dziesiątki lat widziało w nim swego duchowego wodza i gorliwego orędownika wszystkich spraw z życiem kolonii polskiej związanych.

Sp. Zmarły był osobistością ze wszech miar wybitną i odegrał w życiu Polonii bukowińskiej pierwszorzędą rolę, działając od wczesnej młodości przez lat kilkadziesiąt jako urzędnik na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach, jako organizator i kierownik instytucyj kulturalnych i gospodarczych, wreszcie jako protektor ruchu umysłowego i artystycznego.

Urodzony i wychowany na Bukowinie, — tam też spędził prawie cały swój pracowity i pełen zasług żywot. Po ukończeniu studiów prawniczych w Czerniowcach, poświęcił się służbie administracyjnej, w której dzięki głębokiej wiedzy fachowej, niezwyklej inteligencji i energii, tudzież nieskazitelności charakteru, osiągnął stanowisko zastępcy prezydenta kraju, — najwyższe, jakie Polak wśród obcych mógł zdobyć. Już jako akademik rozpoczął działalność obywatelską, powołując do życia tak bardzo zasłużone około

utwierdzenia polskości na Bukowinie Towarzystwo młodzieży „Ognisko”. Jako młody akademik przy rządzie krajowym bierze udział w pracach instytucyj narodowych, nie bacząc, że mogło go to mocno narazić sferom przełożonym. Na stanowisku starosty w Suczawie zaskarbił sobie poważanie i miarę u wszystkich mieszkańców powiatu bez różnicy narodowości i wyznań, za co miasto Suczawa uczciło go obywatelstwem honorowym. Szczególną troską otaczał wówczas polskie szkoły w powiecie. Większą jednak działalność na tem polu rozwinął na stanowisku szefa działu szkolnictwa przy Rządzie krajowym, a później zastępcy prezydenta kraju. Jako członek Rady miejskiej w Czerniowcach bronił przez szereg lat spraw polskich nie zaniedbując najdrobniejszych. Na stanowiskach służbowych umiał zawsze łączyć obowiązki urzędnika z działalnością obywatela-Polaka, pozyskując przytem głęboki szacunek także u obcych, tak że stał się jedną z najpopularniejszych postaci Czerniowiec. Ceniono w nim zdolności, prawosć, wielki takt i niezłomność zasad. Przed wybuchem wojny światowej przeszedł w stan spoczynku, nie przestając z całą energią pracować na niwie społecznej i narodowej. Jego działalność obywatelska wzbudziła nieufność rosyjskich władz okupacyjnych, dzięki czemu danem mu było zakosztować więzienia i tułactwa na Sybirze. Wybitną działalność polityczną rozwinął Duzinkiewicz po upadku mocarstw centralnych, postawiony na czele Polskiej Rady Narodowej. Oddany cały na usługi sprawy, bronił jej skutecznie wobec wrogich i niechętnych czynników, wśród najtrudniejszych warunków. Potrafił też pozyskać sobie zaufanie nowych władców kraju. W bieżącym roku został mianowany prezesem Urzędu najmu, instytucji o bardzo doniosłym znaczeniu gospodarczym. Był nadto członkiem czerniowieckiej Rady przewodniczącej i dyrektorem bukowińskiej Kasy oszczędności.

Osobną wzmianką należy się sp. Duzinkiewiczowi jako artyście-muzykowi. W grze na wiolonczeli był wirtuozem wyższej miary i przez blisko pół wieku działał jako członek i prezes bukowińskiego Tow. muzycznego, które postawił na nieprzejętej wyżynie.

W życiu skromny i nigdy w pracy nieustraszone, był niezwykle typem obywatela o wysokiej kulturze. Nie dziw, że kolonia polska, jak widać z pozgonnych wspomnień czerniowieckiego „Głosu ludu”, czuje się po stracie takiego męża osieroconą. Manifestacyjny pogrzeb był żywym dowodem powszechnego żalu i holdu dla zmarłego, który odszedł w pełni sił, pozostawiając lukę, trudną do wypełnienia.

W żałobnym obrzędzie wzięły udział reprezentacje wszystkich polskich instytucyj, wszystkie miejscowe władze, liczny zastęp duchowieństwa, przedstawiciele wojskowości, rumuński minister dla Bukowiny, Dr. Popowicz, konsul Rzeczypospolitej polskiej, p. Lorenowicz, Polska Rada Narodowa z wiceprezesem Dr. Kibniewskim na czele i tysiączne tłumy publiczności wszystkich narodowości.

Przed Domem Polskim pożegnał Zmarłego ks. Kukla, podnosząc w serdecznych słowach cnoty i zasługi Zmarłego, jako obrońcy i szermierza polskości. Nad grobem przemówił dyrektor gimnazjum, Bujar. W niezwykle serdecznym, pełnym uwielbienia artykule żegna Zmarłego „Czernowitzer Allg. Zeitung”.

Polonii bukowińskiej, dotkniętej bolesną stratą, nasyłamy wyrazy szczerego współczucia. Cześć pamięci! Zaczęto Obywatela!

Zapisujecie się do

„ROZWOJU”

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wódki potaniały niżej cen fabrycznych

w handlu śniadaniowym J. Nowaka
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

Na składzie wódki: **Baczewskiego, Nikolascha, Muszyńskiego, Carnier i inne.**

Różgi z butelkami na św. Mikołaja można obejrzeć w pięknie przystrojonym oknie wystawowym firmy. 5517n

Perfumeria „Alba”

Lwów Kraków
ul. Halicka 21 poleca ul. Szczepańska 7
5615n

na św. Mikołaja Kasetki świąteczne

w wie kim wybrze
perfumy, woły toaletowe, wosy kol. nskie, mydła toaletowe
pierwszorzędnej jakości krajowe i zagraniczne. Ceny zniżone.

N. U. Z. A.

zawiadamia, że przystępuje do otwierania dzielnicowych sklepów spożywczych dla pracowników państwowych i komunalnych.

Pierwsze dwa sklepy a to przy:

ul. Łyczakowskiej l. 16 i

ul. Dulebianki l. 3 (róg ul. Romanowicza)
będą otwarte dnia 5 grudnia 1921.

Wszyscy pracownicy państwowi i komunalni mogą także zaopatrywać się w towary spożywcze w sklepach konsumu profesorskiego „DOSTATEK” znajdujących się przy:

ul. Podwale l. 3,

ul. Kopernika l. 11,

ul. Bajki l. 9 i

ul. Batorego l. 3 (Sąd karny).

Sklepy wszystkie otwarte są od 9—1 i od 4—7 popoł.

Przy zakupywaniu towarów należy okazać legitymację. 5611n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 grudnia.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

W niedzielę 4 grudnia o godz. 3 pop. „Dziady” sceny dram. w 6 odsłonach Adama Mickiewicza, o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pytia” groteska w 3 akt. B. Winawera.

W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7:30 „Trubadur” opera w 4 akt. Verdiego.

W wtorek 6 grudnia o godz. 7:30 „Onegin” opera w 3 akt. Verdiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

W niedzielę 4 grudnia o godz. 7:30 „Małżeństwo Loli” komedia w 3 akt. R. Stolzera.

W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7:30 „Ten trzeci” kom. w 3 akt. Sabadina Lopeza premie a.

We wtorek 6 grudnia o godz. 7:30 „Ten trzeci”.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI”:

W niedzielę 4 grudnia o godz. 3:30 pop. „Hrabianka fox trotta” operetka w 3 akt. R. Stolzera, o godz. 7:30 „Taniec szczęścia” opera w 3 akt. R. Stolzera.

W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7:30 „Ostatni walc” operetka w 3 aktach O. Straussa.

We wtorek 6 grudnia o godzinie 7:30 „Ostatni walc”

REPERTUAR BAGATELI LWOWSKIEJ.

Gościnne występy Burskiej, H. Lerche, M. Windheim, M. Rentgena Staruzkiewicza — Dział koncertowy Wielka rewuetta ze śpiewami i tańcami w 2, 3 i 4 aktach pl. Hotel pod wielorobni. Początek o godzinie 8.

APO LO. „Księżna Woroncow” dramat w 6 aktach z Ellen Richter.

— Posiedzenie Zarządu Związku Organizacji Narodowych m. Lwowa odbędzie się w poniedziałek, 5 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p. P. T. Zarządy poszczególnych Organizacji zechcą wysłać swych delegatów (w liczbie trzech).

— Związek Organizacji Narodowych odbył posiedzenie wydziału 30 listopada br. pod przewodnictwem Dr. M. Prószyńskiego i omówiono parcelację dóbr Potockiego w Brzeżanach, wysłuchawszy sprawozda-

nia Dr. Morawieckiego, który w tej sprawie jedź do Brzeżan. — Przedstawiono stan Organizacji Narodowych w Gródku i Mościskach, gdzie jedź na wyjazd Dr. Prószyński. — Postawiono opracować organizację wyborczą samorządu wojewódzkiego. — Omówiono sprawę Sądu ziemskiego i kilka innych kwestii.

— Nadzwyczajne Ważne Zgromadzenie członków Bratniej Pomocy studentów medycyny wet. odbędzie się w poniedziałek, 5 grudnia br., o godz. 17, sala 11 w Akademii weterynaryjnej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania; 2) Sprawozdanie organizacji Kasy chorych; 3) Informacje Wydziału; 4) Wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna.

— Kurs wyszkolenia bibliotekarskiego urzędu „Gimnazjum akademickiego”, którego zadaniem ma być praktyczne przygotowanie do pracy w bibliotekach. Kurs wniwio objął prof. Urbański. Kurs rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Czytelnia” codziennie od 7—8 wiecz.

— Z „Sokoła-Macierzy”. Dziś, w „Sokoła-Macierzy” odegrany zostanie arcywesoły 5 aktowy wodewil Krumłowski „Królowa Przedmieścia”. Początek punktualnie o 7 wieczorem.

— Obrazy Tamona Niesiołowskiego nadeszły i wystawione w Tow. Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1) wraz z pracami p. Nowotomskiego, prof. Rybkowskiego i Bunscha, które cieszą się wielkim uznaniem i pokupem. Prace Niesiołowskiego jako świetny wyraz najnowszych kierunków w sztuce podniosą niewątpliwie jeszcze bardziej zainteresowanie się publicznością urozmaiconą wystawą, bo obejmującą cztery różne kierunki artystyczne. Z powodu przygotowanej następnej wystawy na 11 bm., obecna trwać będzie tylko do czwartku, 8 bm. wieczorem.

— L. K. S. „Lechia” zaprasza swych członków na Wieczór św. Mikołaja, który odbędzie się 5 bm. w poniedziałek w sali „Sokoła-Macierzy”, Zimorowicza o godz. 8 wiecz.

— Św. Mikołaj zawita do „Echa” w poniedziałek 5 bm. o godz. 6 wiecz. Zarząd „Echa” zaprasza na ten wieczór członków czynnych i wspierających.

— Do wiadomości posłów i finansistów. Jak nas informuje Syndykat rolniczy bawił tam niedawno pewien Szwed i dziwił się bardzo, że polskie sfery komercyjne nie starają się o kurs naszej marki w Szwecji. Obecnie wszelkie wypłaty i zamówienia w Szwecji idą via Berlin. Naturalnie Niemcy nie oszczędzają na swej marki i robią na tem złote interesy. A tymczasem jak podniósł ów Szwed, marka nasza jest w Szwecji niezwykle sympatycznie widziana, a wobec tendencji Szwecji nawiązania z nami stosunków handlowych warto by postarać się o to, aby marka polska dostała się na tamtejszy targ. Podajemy tę opinię Szweda na wiadomości sfer kompetentnych z prośbą o zabieganie.

— W sprawie zakupu kart tramwajowych dla młodzieży szkolnej. Piszą nam: W interesie utrzymania powagi władz polskich leży, by ich zarządzenia były tego rodzaju, iżby u publiczności, zmuszonej do poddania się tym zarządzeniom nie budziły niezadowolenia. Mam tu na myśli Dyрекcję Tramwaju we Lwowie. Jakkolwiek Dyrekcja ta nie jest władzą w ścisłym tego słowa znaczeniu to jednakowoż publiczność do niej patrząc się w niej władzy, ma prawo wymagać, by jej zarządzenia stosowały się do publiczności. Odmówiła się do szczególnie do zarządzenia Dyrekcji tramwajowe dla młodzieży szkolnej wydaje się tryb od godz. 8 rano do godz. 2 popoł., a więc wtedy, kiedy właśnie ta młodzież przebywa w szkole. — Czyżby sobie zapytać Dyrekcję Tramwaju, czy miała o tem, że młodzież szkolna odbywa rano i popoł. — czy też wydała te zarządzenia po to, by młodzież szkolna nie korzystała. Przepuszczając, że Dyrekcja Tramwaju lwowskiego znalazła się ludzkie rzeczy potrafią zrozumieć, że tego rodzaju zarządzenia są chyba kpinami. Dr. M. B.

— Kurjer Wasyla Wyszwanego przytrzymał. Policja aresztowała żyda samborskiego, Adolfa Wyszwanego, który od dłuższego czasu pełnił funkcję kurjera Wasyla Habsburga pomiędzy Wiedniem a Lwowem. Sprawy żydowin zgłosił się na policji i pragnął odegrać rolę prowokatorską, oferował bowiem swoje usługi w sprawie. Wasyla Wyszwanego. Z miejsca go przytrzymał i podczas rewizji osobistej znalazł on listy, mację podpisaną przez adjutanta operetkowego, który dytata na tron etam. Szeparowicza. Weiss podczas rewizji ruskiej służył w „kawalerji” grupy obywatelskiej Lwów i z tego czasu znanym był nadto dobrze ludzkości gmin polskich z powodu brutalnego odnoszenia do niej.

— Z kroniki pożarów. Trzykrotnie wyjeżdżała straż pożarna wczorajszej nocy. I tak najpierw wybuchł ogień strychowy w domu przy ul. Karłowicza, gdzie wskutek wadliwej budowy od komina zatliły się więzania dachowe. Na miejscu zjawili się bezwzględnie straż pożarna i ugasiła ogień, który przysporzył tylko nieznaczny szkodę. — Z podobnych wypadków zajęły się helkowania w oranżerii Zakładu

Teresy przy ul. L. Sapiehy, gdzie również szkoda wynika wskutek pożaru jest nieznaczna. — Wreszcie przez trzeci wyjazd tren straży pożarnej do pożaru kolejowego, jaki powstał w mieszkaniu Wiktora Słomki przy ul. Gródeckiej 26. — Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w piwnicy trafiki Seidena przy Helmańskiej obok teatru miejskiego. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem zapaliły się kłki, liczące w piwnicy nie wiadomo ile. Z użyciem okręślić należy, że tren pożarny pod kierunkiem zast. Spaczyńskiego przybył w 5 minut po wezwaniu w pierwszym momencie przybył kap. Pałka z oddziałem żołnierzy i umożliwił straży wobec tłumów należytą podjęcie akcji ratowniczej.

Kradzież mikroskopów w gmachu Anatomji opłanej. Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy dokradli się po wybijeniu szyby w kancelarii do wnętrza gmachu Anatomji opisowej przy ul. Piekarskiej 52 i ukradli cztery mikroskopy, przedstawiające wartość przeszło 2 milj. mk. Sprawca, czy sprawcy, zanim wdarli się do pracowni, gdzie znajdowały się mikroskopy, musieli przejść przez salę, w której złożone były zwłoki, przeznaczone dla prac w prosektojum, a że krytycznej nocy była ich tam znaczniejsza ilość, złodzieje natknęli na te „przeszkody” — przewyższone widać przez rzeźmieszków, wyzbytich jakiegokolwiek uczucia. Jest to pierwszy wypadek podobnej kradzieży w gmachach medycyny przy ul. Piekarskiej a sama kradzież zdaje się wskazywać, iż dokradli się jej sprawca, z rozkładem gmachu dobrze rozpoznajomiony. Należałoby zwrócić obecnie szczególną uwagę na mikroskopy, które wypłyną w handel, aby zakład Anatomji mógł przyjąć w posiadanie przyrządów, których kradzież wyrządziła pozatem wielką stratę dla uczącej się młodzieży.

Echa włamania na Bodnarówce. Aresztowani trzech włamywaczy, którzy okradli wille rad. Dobruckiego na Bodnarówce, starali się całą winę zwać na czwaro-letniego, niejakiego Józefa Szymańskiego, który nie został ujęty. Szczególnie jeden z nich, Tadeusz Len, sporczył obwiniać Szymańskiego o zaaranżowanie wyprawy na Bodnarówkę. Policja zajęła się bliżej osobą Lena, przyczem okazało się, że pod nazwiskiem Lena kryje się Szymański. Zatem całe towarzystwo znalazło się za kratkami.

Włamanie na dworcu głównym. Złodzieje włamali się wczorajszej nocy do konsumu Związku Okręgowo pomocników kolejowych, mieszczącego się w magazynie towarowym na głównym dworcu. Szkoda wyrządzona przez złodziei, wynosi około 57.000 mk.

Dobrana para rzeźmieszków, notowany złodziej Michał Cieszyński, ślusarz i Apolonia Labaj wyjechała wczoraj na gościnny występ do Tarnopola. W no-ty okradli sklep galanterijny przy ul. Trzeciego Maja i rannym pociągiem wyjechali do Lwowa. Policja tarnopolska zawiadomiła telefonicznie lwowską, że złodzieje prawdopodobnie wyjechali z łupem w kierunku Lwowa, wobec czego wywiadowcy bezwzględnie udali się na dworzec Podzamcze, aby ewentualnie przytrzymać sprawców. Gdy pociąg z Tarnopola zajeżdżał na Podzamcze, wywiadowcy ujęli złodziejską parę, której zabrano cały skradziony towar.

Podrutka pięci męskiej, liczącego około dwu tygodni życia, znaleziono w bramie realności przy ul. Karzyńskiego 8.

Złodzieje, którzy grasują po pociągach pospiesznych, nie próżniują. Wczoraj w pociągu, dążącym z Krakowa do Lwowa, okradziono kupca lwowskiego, Stanisława Friedmanna, który stracił portfel, zawierający 700.000 mk. Złodziej wysiadł na dworcu przemyśkim.

O pomocy odzieżowej dla akademików.

Pisaliśmy niedawno o pomocy mieszkańcom dla akademików, zainicjowanej przez komitet profesorski, obecnie prof. dr. Longchamps udzielił naszemu sprawozdawcy przebieg akcji w sprawie wydostania odzieży dla akademików, zdemobilizowanych żołnierzy WP. Aczkolwiek akcja ta dała dość piękne rezultaty, mimo to jest kropla w morzu w stosunku do potrzeb ogółu młodzieży. Komitet profesorski mając do dyspozycji fundusz 2,660.000 marek zakupił w Puzaple po bardzo niskich cenach 305 nbrań gotowych, 123 kompletów skóry na obuwiu, 12 par gotowego obuwia, 312 sztuk bielizny, 2347 m. płótna, 1138 m. sukna i 170 m. podszewki. Gotowe ubrania, buty i bieliznę oddano zgłaszającym się akademikom za cenę 40 proc. własnych kosztów z czego 10 proc. płacili gotówką a resztę w ratach. Resztę materiału na ubrania i bieliznę likwidujący się komitet profesorski oddał do dyspozycji Bratniej pomocy akademików.

Jestto druga część pola działalności Komitetu profesorskiego, który z omarnością czasu i zabiegów z podziwu godną serdecznością zajął się dołą akademików. Obecnie sama młodzież wzięła w ręce inicjatywę samopomocy. Spodziewać się należy, że społeczeństwo, które tak żywo odczuło położenie naszych akademików, i nadal śledzić będzie przebieg akcji i popieszy młodzieży z dalszą pomocą, popierając wszelkie przedsięwzięcia Bratniej pomocy. Na chlubę naszej młodzieży podnieść należy, że wszelkie zapomogi pobiera w formie pożyczki, nie żądając jemużny. Niechaj ta młodzież czuje nad sobą opiekę społeczeństwa a troska nasza o nią stokrotnie się opłaci. Sz.

Kronika sportowa.

Lwowskie Tow. Łyżwiarów pokonałszy wielką trudność otworzyło już ślizgawkę. Gdy w lecie b. r. zasypano staw Pełczyński, z którego pompowano wodę na lód, Towarzystwo znalazło się w krytycznym położeniu. Lecz dzięki poparciu prezydium miasta i energii członków Wydziału Towarzystwa udało się wielkimi kosztami doprowadzić wasny rurociąg ze zbiornika nowowuleckiego wodociągów miejskich. Tak więc niebezpieczeństwo zostało zażegnane i teraz już towarzystwo dysponuje wspaniałym lodem, mogącym zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Chcąc uprzyjemnić ślizganie się zakontraktowano na cały sezon muzykę wojskową, która przygrywać będzie 3-4 razy w tygodniu. Prócz tego towarzystwo chce urozmaicić program zabaw na lodzie i zawodów łyżwiarów utworzyło specjalnie do tego trzy komisje: zabawową, sportową i redakcyjną. Zapal i fachowe wykształcenie członków tych komisji dała zupełną gwarancję, że wszelkie projekty będą miały zupełne powodzenie, a sport łyżwiarów szybko stanie na wysokim poziomie.

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego odbył się w Warszawie dnia 20. listopada. Dzięki dobrej woli delegatów wszystkich towarzystw sprawy sporne zostały załatwione w sposób zadowalający. Między innymi przyjęto do Związku Sekcję narciarską „Czarnych”, kładąc ją uchwałą koniec długotrwałym nieporozumieniom w łonie Związku. Do zarządu PZN zostali wybrani: pp. inż. A. Bobkowski z TTN (prezes), dr. B. Macudziński z SNAZS Kraków (wiceprezes), dr. M. Świerż z SNTT (wiceprezes), rtm. Mryc z SN „Czarni” (sekretarz), Makarczyk z SNTT (skarbnik), J. Grabowski z SNAZS i Chełmiński z SNTT.

Tor saneczkowo-bobslejkowy w Kutnicach wydzierżawiło na 5 lat od gminy Zskopane koncesjonowane przedsiębiorstwo samochodowe „Automobile”, spółka z ogr. odp. Tor położony na terenie hr. Zamrskiego, długości 1.800 m. będzie prowadzony pod fachowym kierownictwem. Dla wygody gości sanki będą wyciągane do góry przez specjalnie do tego celu przystosowane samochody (autobusy). Dla bezpieczeństwa, jakoteż do zawodów, tor połączony będzie telefonem.

Zjazd delegatów Polskich Związków Sportowych odbył się 29 i 30. paźdz. br. Współdziałając wzięli delegaci PZPN, PZLA, PZTW, PZN, i PZŁ, oraz zaproszeni goście i przedstawiciele prasy. Wynikiem dwudniowych obrad były następujące uchwały:

1. Zjazd postanawia powołać do życia Związek Związków Sportowych.

2. Do Komisji statutowej wybrano na przewodniczącego komisji p. B. Kowalewskiego, zastępcą p. A. Lotha, sekretarzem p. A. Mryca, referentem p. dr. M. Orłowicza, na członków pp. inż. Christelbauma, Jentyasa, T. Kuchara, inż. Bobkowskiego, T. Garczyńskiego, dr. J. Weyssenhoffa, dr. Lustgarstena, E. Szredera i E. Wojtkiewicza.

3. Aż do zupełnego zorganizowania Związku Związków funkcje jego pełnić będzie PKIO.

4. W pierwszej połowie lutego 1922 odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny Związku Związków Sportowych w Polsce, celem definitywnego uchwalenia statutu i wyboru władz Związku.

5. Uchwalono ordynację wyborczą na następny Walny Zjazd Delegatów, przyznając: PZPN 5 głosów, PZLA i PZTW, po 3 głosy, PZK., PZN i PZT. po 2 głosy, PZŁ i wszystkim innym Związkom, które do tego czasu powstały, po jednym głosie.

6. Rada PKIO. wzywa Komitet wykonawczy, by dołożył wszelkich starań do uzyskania ulg taryfowych dla sportowców na kolejach państwowych. J.

Walne doroczne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarów odbyło się wczoraj 21. bm. pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Cz. Nieduszyńskiego.

Na wstępie zebranie wyraziło podziękowanie wiceprezydentowi miasta dr. L. Stahlowi i dyrektorowi St. Aleksandrowiczowi za wydatne poparcie i pomoc w sprawie doprowadzenia wody na tor łyżwiarów. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia zdał sprawę z czynności Wydziału dr. Trzos. Pomimo ciężkich warunków wojennych dbał Wydział o utrzymanie dobrego lodu, co było rzeczą nadzwyczaj trudną wobec kapryśnej aury. Z tego też powodu przygotowane do ostatnich szczegółów zawody nie mogły dojść do skutku. Klub tenisowy uruchomił w początkach mając sześć kortów. We wrześniu urządzono udatny turniej tenisowy i odstąpiono korty na wszechpolski turniej sekcji tenisowej ILKS. „Czarni”, w którym wzięło udział 9 współzawodników z klubu tenisowego. Staranną opieką otoczono budynki i urządzenia, które w czasie wojny uległy uszkodzeniu.

Gdy magistrat zaczął zasypywanie stawu Pełczyńskiego, z którego pompowano wodę na lód, istnienie towarzystwa zostało zagrożone. Dzięki jednak Prezydium miasta uzyskano wodę ze zbiornika nowowuleckiego, skąd doprowadzono własny rurociąg.

W końcu wyłączną zasługą towarzystwa jest utworzenie Polskiego Związku Łyżwiarów.

Ze sprawozdania skarbnika p. Mazanowskiego wynika, że stan kasy wynosi 485.078 Mk. 20 fen. — Rezygnację prezesa p. K. Hemerlinga przyjęto, wyrażając mu uznanie i podziękowanie za owocną, wieloletnią pracę około dobra Towarzystwa.

Prezesem wybrano dr. Czesława Nieduszyńskiego, zastępcą prezesa p. Leona Jettera. W skład wydziału weszli pp. inż. Stan. Uleniecki, kpt. dr. Zbigniew Barth, Wł. Kuchar, R. Kikuwicz, Al. Mazanowski, J. Łapiński, dr. B. Trzos, A. Lhotski, Jan Boży Falkowski, ppłk. F. Bisanz, T. Kuchar, R. Stahl, por. F. Sterba, Komisja rewizyjna: Juwenal Niewiadomski, dr. Maks. Mesuse i Fr. Zamudziński.

W końcu poruczono Wydziałowi opracowanie nowego statutu, sprawę kapieli słonecznych i natrysków, taniej ślizgawki dla młodzieży.

Ustalono też opłaty na nowy rok administracyjny. Zwykły bilet wstępu na lód wynosić będzie 120 Mk., w soboty i święta 150 Mk., dla studentów i wojskowych do podchorążego 80 i 100 Mk. Sezonowe karty 4.000 Mk., dla członków 2500. wpisowe 500 Mk., dla żon i dzieci członków i dla opieki 1000 Mk.; w razie niemieszczenia wkładek członkowskich do 8. grudnia, dopłacać się będzie dodatkowo 500 Mk. od każdej karty. Bilety sezonowe dla młodzieży szkolnej 2.000 Mk., a grupowe po 10 sztuk na wniosek dyrektora zakładu lub Dziekanatu po 1600 Mk. Garterroba 20 Mk., na sezon 600 Mk. W wyjątkowych wypadkach Wydział ma prawo udzielać zniżki.

Dział ekonomiczny

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 grudnia. Na dzisiejszym zebraniu giełdy marki niemieckie spadły do 15 i wyczuwa się dalszy spadek w stosunku do waluty polskiej. Z tego powodu na czarnej giełdzie po wczorajszym podnieceniu i zadowoleniu panuje dziś znowu konsternacja.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT) Przy dzisiejszym ciągnięciu 4 proc. państwowej pożyczki premijowej wylosowano nr 1.603.696.

Warszawa. (AW) Dnia 3. bm. odbyło się tu 1-sze otwarcie oddz. Warsz. Polskiego Banku Przemysłowego. Wśród obecnych byli m. n. skarbu Michałko przedstawiciele banków oraz szereg zaproszonych osób

PODWYŻKA OPŁAT NA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Warszawa. (PAT) „Kury. Warsz.” podała treść rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. z 25. listopada o podwyżce opłat na paszporty zagraniczne do 6.000 m.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 3 grudnia 1921.
Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 000— 000 00, 5% w Warszawy 000 00 000—.

Waluty. Dolarj Stanów Zjedn. 3650— 3550 00, kanadyjskie 0000 00 — — —, Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 250 00 253 00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 19000 18470, Warsz. Tow. Kopalni węgla I—II 16000 15800, Lippp. Rauch i Loewent. I—II, 2950 2900, Rudzki i Ska 2 00 1900, Starachowice I—II 4100, 4100 —, L. J. Barkowski I—VI 1 25 1185, Bracia Jabłkowscy I—V 000 00— 0000, Firlej z r. 60— 000— — 0 —, Walsz f w. Handlu i Zegl. I—III 1350 1 25 Zyrardów 55000 — 53500 —, Bank Małopolski — —, Ostrowiecki Zakł. dy. 4800 4800, Polskie Tow. Handlowe — 0000, Fols a n fra I—III — — —, Żegluga pol ka — — —, Przemysł drzewny 1450 14 0, Zawiercie 00000 000, Elektrownia kręg. w Pruszkowie, I—III 000— 0 —, Bank polski we Lwowie 000—0, Zjednoczenie ziem polskich — — —

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów N. U. Z. A.

Władze się w niedziele dnia 18 grudnia 1921 o g. 10 przedpołudniem w sali Kasyna i Koła Literackiego ul. Akademicka 13.

Polska Krajowa Kasa pożyczkowa przypomina,

wszystkie bilety jej I. emisji, a mianowicie:

M.	1.—	z datą 17 maja 1919
M.	5.—	„ 17 maja 1919
M.	20.—	„ 17 maja 1919
M.	100.—	„ 15 lutego 1919
M.	500.—	„ 15 stycznia 1919
M.	1000.—	„ 17 maja 1919,

wyciągają się z obiegu. Pi rwsze trzy od inki po Nr. 1, 5, 20 przebiegają już być środkiem płatniczym z dnem 1 października r. b. i wymieniane będą p zez P. K. K. P. w Warszawie i w jej Oddziałach prowincjonalnych na bilety drugiej emisji i szc e tylko do 11 grudnia br. włącznie. Odcinki po M. 100, 500 i 1000 będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15 grudnia br. po tym zaś t rminie będą one, by być wymienione jedynie w P. K. K. P. w Warszawie i w 40 jej oddziałach na bilety emisji II. tylko do 15 stycznia r. 1922.

Od stycznia 1922 r. dla M. 1, 5 i 20, a od 16 stycznia 1922 dla M. 100, 500 i 1000 ustaje obowiązek wymiany i ta. miny te w żadnym razie nie będą przedłużone.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Bior księgi handlowe, amerykański i kwintarjusz polski „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5566

Wartości Wertheima maszynę pisarską, instrument uniwersalny, sprzedam. Dołkowski Zimorowicza 6. 5521

Plafka z dwoma szufladkami z płytą marmurową okazanie do sprzedania. Wiadomość Frydrychów 6, II. p. od 10 — 12 przedpoł. 5530

Prasa hydrauliczna 300 ctn. ciśnienia sprzedam ślusarnia Sykustka 23. 5523

Kóżka antyczne empire sprzedam Sapiehy 18 parter na prawo. 5529

Kupię duży majątek ziemski

we Wschodniej Małopolsce tylko pierwszorzędnego gruntu. Łask. oferty pod „Gute Valuta P. G. 2494” do Rudolf Mosse, Prag II, Vacl. znam. Palais Koruna.

POSADY POSZUKIWANE.

Poszukuje nauczyciela do dwóch uczniów prywatnych z V-tej i I-tej klasy gimnazjum realnego francuski pożądanym. Łaskawe zgłoszenia pod Anton. Turczański Komarno, 5580

Dyrekcja dóbr Ponikwa koło Brodów poszukuje energicznego rządcy rolnego, kawalera. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw. Posada do objęcia zaraz. 5578

Magister farmacji obejmie zaraz posadę w apteczkę lwowskiej. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7. 5526

Wiązka fabryka likierów i rafinerja spirytusu w Małopolsce poszukuje poważnych zastępców na Kraków i Lwów.

Reflektanci, posiadający odpowiednie magazyny i zarządzającym kapitałem, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia należy skierować pod „Spółka akcyjna” do administracji tego pisma. 5532.

MIESZKANIA.

Mieszkania różnych pokoi dla solidnych lokatorów poszukuje Galicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 446. 5531

Pokój z całym utrzymaniem zaraz odstąpię Grodzickich 4, drzwi 14. 5524

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs 7-miesięczny do matury klasycznej prof. Strycharski Zdrowie 8. 5582

ROZNE DONIESIENIA.

Tokarnie! Tokarniel

iertarki szlifierki, grozarki, piły i inne maszyny i narzędzia do obróbki metali poleca ze składu w wielkim wyborze

A. M. KIERSKI

Spółka z ogr. odpow. 5525
Lwów, ul. Kopernika 4.

Hotel

z 16 pokojami dla przyjezdnych, ładnej sali i zajazdem na 20 koni, wszystko dobrze urządzone, w najlepszym położeniu we większym mieście miasta powiatowego niedaleko Poznania, z powodu wyprowadzenia się do Niemiec korzystnie do nabycia. Na miejscu znajdują się wszelkie wyższe szkoły oraz węzeł kolejowy. Blizsze szczegóły udzieli inżynier Schmidt, Poznań, ul. Jasna 5. 5528

„METEOR”

NAJLEPSZE

PIECE

OSZCZĘDNOŚCIOWE

Taniej niż wszędzie!

poleca 5510

Antoni Halski
Lwów, Sobieskiego 3.

Tow. Akc. Norblin Br. Buch i T. Werner

w Warszawie.

Podaje się do łaskawej wiadomości, że w dniu dzisiejszym został otwarty przy ulicy Pańskiej l. 11 a sklep fabryczny wyrobów platerowanych. Posiada na składzie bogaty wybór przyrządów kościelnych wszystkich kultów, 5542 toaletowych, galanterji i nakryć stołowych.

Reprezentacja **DOM HANDLOWY HERMAN MEYER** oddział lwowski ul. Pańska l. 11. Telef. 465.

Dodatkowa aprowizacja robotników

za miesiąc wrzesień 1921.

Wydawanie legitymacji i uprawniających do poboru deputatów robotniczych za ubiegły miesiąc odbędzie się w IX, Departamencie Magistratu Ratusz II p. drzwi Nr. 91, w następującym porządku:

W środę, dnia 7 grudnia 1921 r. przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kafarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewnie żelaza, cegielnie;

w piątek dnia 9 grudnia 1921 r., przedsiębiorstwa: instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe, drukarnie, litografii, fabryki tutek pudełek, fabryki chemiczne, kwasu węglowego i mydła, fabryki konserw, przedsiębiorstwa siudniarskie i czyszczenie kanałów;

w sobotę dnia 10 grudnia b. r. reszta przedsiębiorstw prywatnych oraz zakłady użyteczności publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

Firmy, które w przepisany termin wnieśli zgłoszenia winny przedłożyć w wyżej oznaczonym terminie wykaz robotników w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez mężów zaufania, pracujących w danym przedsiębiorstwie. Wszelkie nadużycia będą ścigane i surowo karane.

Wykupno kart poboru na deputat w Związku „Jedność”, ul. Lindego l. 6, rozpocznie się w porządku jak wyżej poczynszy od środy 7 grudnia 1921. Realizowanie kart poboru rozpocznie się w odnośnych konsumach robotniczych we wtorek dnia 13 grudnia 1921 r.

Celem uniknięcia natłoku w konsumach, będą karty poboru zaopatrzone w daty i tylko wedle tych dat należy deputat realizować. 5627

Deputat składa się:
z 3-ech kilogramów mąki pszennej białej a 96 Mkp. = 288 Mkp.
i 6-ciu kilogramów chleba żytniego a 77 Mkp. = 462 Mkp.
opakowanie i koszta adm. istr. 30

Razem 780 Mkp.

Wydawanie deputatu podzielone jest na dwa tygodnie celem dostarczenia świeżego chleba w każdym tygodniu.

Reklamacje z powodu zgubienia kart nie będą bezwarunkowo uwzględniane.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Walne Zgromadzenie

członków Spółki dla wyrobu ubrań kobiecych i dziecięcych we Lwowie

stow. zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się w poniedziałek dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 5 popoł. a w razie braku kompletu o godz. 6 w lokalu Zjednoczenia polsk. chrześc. Towarzystw kobiecych ul. Ossolińskich 11.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej co do zamknięć rachunkowych za rok 1920 i wnioski teje na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku. 5633
5. Wnioski członków.

Wanda Kłosowska
za Dyrekcję

Andrzejowa Lubomirska
prezesowa Rady nadz.

Zniżka cen!

Ocyłe „H” 100 szt.	Mk. 1.450
Ocyłe ostre „ ”	1.300
Ufnale 500 „ ”	1.300
Widły do kartofli sztuka	1.300
Piece „Meteor” od	20.000
Kubły na węgiel szt.	950

Wszystkie inne artykuły

10 do 20 proc. taniej!!!

Poleca 5509

ANTONI HALSKI Lwów,
Sobieskiego 3.

Ból głowy i migrenę
momentalnie usuwają proszki z kofeiny

Migreno - Nervosin
wyrobu laborat. chemiz. farm. 6386
A. GAŁECKIEGO w Warszawie, Fret. 16.
Przedstawicielstwo na Lwów: G. Śliwiński, Teresy 16.

Kóżka żelazne z materacami drucianymi po 25.000 M. 5522
poleca Fabryka mebli żelaznych i metalowych
Jan Wozaczyński, plac Bernardyński 15

Kamienica dwupiętrowa

we Lwowie w Śródmieściu o zabudowanej powierzchni 500 z natychmiast wolnymi lokalami sklepowymi i mieszkalnymi jest zaraz

do nabycia

Blizszych informacji udzieli inżynier Oborski, Lwów, ulica Jakóba Strzemię l. 11 a, między godziną 7-11 popołudniu.

Towarzystwo agrarno - osadnicze przyjmie natychmiast
tylko biegłą stenotypistkę. 5604
Zgłoszenia Helicka 21.

Kucharki oszczędnościowe szamot. po 1200—
Piece szamot. wyrobu krajowego od 9000—
lepsze od „Meteorów” Premierów po 1450—
Ocyłe H. po 1300—
Ufnale 5535

poleca
M. Kierski Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikołascha
FILIA TARNOPOŁ.

Każdy Polak

powinien należeć

do Tow. „Rozwój”
i posiadać akcje Banku Narodowego

WPISY: ul. Małockiego 7. L. P.